

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powinniśmy przystąpić do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego, ale jestem zmuszona ogłosić 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 37 do godz. 18 min 48)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych na temat wstępnych priorytetów i programu polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w II połowie 2011 roku oraz wystąpienie przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Mikołaja Dowgielewicza w celu przedstawienia informacji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Mikołaj Dowgielewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim przepraszam za spóźnienie, które wynikło w pewnym sensie nie z mojej winy. Dzisiaj dłużej jechałem tu z lotniska niż leciałem z Brukseli.

Chciałbym przede wszystkim podziękować za podjęcie inicjatywy dotyczącej debaty sejmowej na temat priorytetów prezydencji. Nastąpił bardzo dobry moment, aby dyskutować o tych priorytetach, bowiem jesteśmy na ostatniej prostej, jeżeli chodzi o przygotowania do prezydencji. Do jej rozpoczęcia zostało niecałe 200 dni.

Na początku chciałbym powiedzieć parę słów w związku z programowaniem priorytetów prezydencji. Warto bowiem pamiętać o tym, jaka jest metodologia ich przygotowywania. Przede wszystkim należy pamiętać o tym, że priorytety każdej prezydencji wynikają w dużej mierze z agendy i cykliczności procesów politycznych w Unii Europejskiej, a także z programu pracy Komisji Europejskiej, która przedstawia swoje propozycje na każdy rok. Oczywiście jest także pewien obszar, który każda prezydencja może ustalić

w zakresie tak zwanych priorytetów strategicznych. Polski rząd przeprowadził kilka dyskusji w tej sprawie na forum Rady Ministrów. W lipcu bieżącego roku ustaliliśmy wstępną listę priorytetów, do których przejdę później. Trzeba pamiętać o tym, że prezydencja nie odbywa się w próżni. Obecnie istotny wpływ na pracę Unii Europejskiej ma przede wszystkim kryzys gospodarczy, a także kryzys strefy euro, która to kwestia od roku prawie permanentnie pojawia się w porządku obrad najważniejszej instytucji Unii Europejskiej, jaką jest Rada Europejska. Należy zatem pamiętać o tym, że kontekst polskiej prezydencji również będzie w dużej mierze kształtowany poprzez to, czy Unia przewycięży do 1 lipca przyszłego roku skutki kryzysu gospodarczego i czy będzie w stanie skupić się na wdrożeniu gospodarczym, a nie tylko na pakietach ratunkowych i na bieżących działaniach ratujących rynki finansowe czy sytuację finansową poszczególnych krajów strefy euro. Należy także pamiętać, że dyskusja, jaką przeprowadzi Rada Europejska w tym tygodniu, przede wszystkim dotycząca europejskiego mechanizmu stabilności, oznacza, że prawdopodobnie w tym tygodniu zostanie uzgodniona formuła ograniczonej rewizji traktatu z Lizbony, co oznacza, że polska prezydencja w przyszłym roku będzie musiała prowadzić także proces ratyfikacji tej rewizji wspólnie z przewodniczącym Rady Europejskiej, co niewątpliwie będzie wymagało dużego zaangażowania politycznego na różnych szczeblach.

Chciałbym dodać, że prace programowe dotyczące priorytetów toczą się w kontekście trio. W trio jest obok Polski Dania i Cypr. Przyjeliśmy w ramach tych prac wspólne założenie, że nasze trio, działające w okresie 18 miesięcy, ma wyznaczyć kierunki polityk w horyzoncie następnej dekady w Unii Europejskiej. Dotyczy to zarówno dyskusji o wieloletnich ramach finansowych, jak i debaty o poszczególnych politykach, o wspólnej polityce rolnej, o polityce rybackiej, polityce spójności, polityce badawczo-rozwojowej. W przyszłym roku będziemy mieli także do czynienia z przeglądem polityki sąsiedztwa i polityki rozwoju. Mam także na myśli takie instrumenty finansowe jak Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Fundusz Spójności, Europejski Fundusz Społeczny i 8. program ramowy. Nie należy zapominać, że to, co realnie będzie się działo w trakcie polskiej prezydencji, będzie w dużej mierze zależało od zaawansowania prac w ramach poprzedzającej naszą prezydencję prezydencji węgierskiej. Trzeba pamiętać chociażby o tym, że w pierwszej połowie roku, w lutym, rozpocznie się dyskusja na temat kształtu polityki energetycznej Unii Europejskiej na kolejną dekadę. Polska stawia sobie za zadanie, aby kontynuować tę dyskusję w trakcie naszej prezydencji. Chciałbym też nawiązać do roli prezydencji rotacyjnej, bo niekiedy uważa się, że prezydencja rotacyjna osłabła. Uważam, że po wejściu w życie traktatu z Lizbony prezydencja rotacyjna trochę zmieniła swoją rolę. Dlaczego? Otóż wiele dyskusji finalizowanych wcześniej na najwyższym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz**

szczeblu, czyli de facto na szczeblu Rady Europejskiej, w tej chwili jest finalizowanych na szczeblu rad sektorowych, czyli wiele kwestii legislacyjnych nie wchodzi do porządku obrad Rady Europejskiej, natomiast ostatecznym momentem uzgodnienia czy szansą na uzyskanie kompromisu jest posiedzenie rady sektorowej.

Należy pamiętać o tym, że po wejściu w życie traktatu z Lizbony bardzo dużym zadaniem dla prezydencji jest współpraca z Parlamentem Europejskim. To oznacza, że to zadanie jest realizowane przez prezydencję rotacyjną, co powoduje dosyć poważne zaangażowanie prezydencji na różnych szczeblach. Dodam, że jeśli chodzi o współpracę z przewodniczącym Rady Europejskiej na szczeblu premiera, jesteśmy bardzo zaawansowani w rozmowach z przewodniczącym van Rompuyem oraz z jego otoczeniem. W styczniu spodziewamy się wizyty przewodniczącego van Rompuy'a w Polsce mającej na celu ustalenie szczegółów dotyczących spotkań na szczeblu rad europejskich, które będą odbywały się w drugiej połowie roku, natomiast jeszcze przed świętami będziemy mieli przyjemność gościć w MSZ gabinet przewodniczącego Rady Europejskiej. Współpraca między premierem prezydencji rotacyjnej a przewodniczącym Rady Europejskiej jest kluczem do tego, aby Rada Europejska, najważniejszy organ, najbardziej widoczne forum, na którym są podejmowane decyzje w Unii Europejskiej, była za każdym razem efektywna i aby posuwała do przodu nawet te najtrudniejsze kwestie, których nie będzie brakowało w trakcie polskiej prezydencji.

Chciałbym przejść w tej chwili do priorytetów strategicznych, zgodnie z tym, jak są one do tej pory identyfikowane przez rząd. Chciałbym jednocześnie potwierdzić, że w połowie czerwca 2011 r. na posiedzeniu rady do spraw ogólnych zostanie zaprezentowany pełny program oficjalny polskiej prezydencji, a następnie zostanie on zaprezentowany przez prezesa Rady Ministrów w Parlamencie Europejskim w Strasburgu na początku lipca 2011 r. Zaawansowane są prace, jeśli chodzi o roboczą wersję tego programu. Na podstawie tej roboczej wersji mogę poinformować Wysoką Izbę o pracach.

Po pierwsze, mamy nadzieję – tak jak powiedziałem – że rok 2011 będzie rokiem powrotu do wzrostu gospodarczego w całej Unii Europejskiej, a zatem będą warunki polityczne, gospodarcze i społeczne do dyskusji o wzmocnieniu rynku wewnętrznego, usunięciu barier, które dziś utrudniają transgraniczny handel i świadczenie usług, także w obszarze rynku cyfrowego. Oczekujemy obecnie na propozycję komisji pod nazwą Single Market Act, która powinna zostać zaprezentowana na początku przyszłego roku. Przykład tego zestawu propozycji jest bardzo dobrym przykładem synchronizacji naszych przygotowań i przygotowań w Komisji Europejskiej do wdrożenia

ich planu legislacyjnego, dlatego że zarówno prezydencja polska, jak i Komisja uzgodniły, że tego typu zestaw propozycji powinien pojawić się właśnie w tym momencie. Podczas polskiej prezydencji odbędzie się forum rynku wewnętrznego w Krakowie, które będzie okazją do dyskusji o dotychczasowych korzyściach wynikających z rynku wewnętrznego oraz perspektywie jego dalszego rozwoju.

Po drugie, w trakcie polskiej prezydencji nastąpi rozpoczęcie negocjacji w sprawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. Polska będzie w tych negocjacjach pełniła funkcję zaangażowanego, uczciwego moderatora. Oczywiście okres prezydencji jest takim okresem, w którym Polska musi odgrywać rolę moderatora, nie będzie mogła forsować swoich interesów, natomiast wiemy – i w związku z tym jesteśmy spokojni – że w trakcie polskiej prezydencji te negocjacje będą negocjacjami wstępnymi, natomiast ostateczne uzgodnienia dotyczące wieloletnich ram finansowych oczywiście nie nastąpią w 2011 r.

Po trzecie, jak już wspominałem, chcielibyśmy dokonać wspólnie z prezydencją węgierską postępu w budowie wspólnej polityki energetycznej oraz dać Unii Europejskiej szansę na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Chcielibyśmy zatem wrócić także do traktatu z Lizbony i spojrzeć na artykuł, który znajduje się w tym traktacie, a który znalazł się w traktacie z Lizbony z inicjatywy Polski, dotyczący bezpieczeństwa energetycznego. Istotną kwestią jest w tej chwili to, w jaki sposób powinien zostać on wdrożony. Polska prezydencja będzie także pracowała, opierając się na raporcie Komisji Europejskiej, który zostanie opublikowany w maju 2011 r., który będzie dotyczył zewnętrznych aspektów polityki energetycznej.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że polska prezydencja w dużej mierze będzie zajęta negocjacjami globalnymi, chociażby konferencją klimatyczną ONZ, konferencją Światowej Organizacji Handlu. Będziemy także współpracować z prezydencją francuską w ramach G20 i będziemy zaangażowani w przygotowania do szczytów dwustronnych z krajami trzecimi. To będzie także poważne zadanie dla polskiej prezydencji.

Wreszcie, w ślad za inicjatywą, która została ogłoszona wczoraj, dotyczącą listu trzech ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony Trójkąta Weimarskiego, w trakcie polskiej prezydencji chcemy rozwijać wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony. Chcemy także, o czym już wielokrotnie mówiliśmy, wykorzystać czas prezydencji na rozwój Partnerstwa Wschodniego, przede wszystkim wdrożenie deklaracji politycznej, która zostanie przyjęta w maju na szczycie w Budapeszcie. Dotyczy to przede wszystkim faktycznego uruchomienia programów wsparcia finansowego, a także finalizowania negocjacji w sprawie umów stowarzyszeniowych i umów o utworzeniu stref wolnego handlu, na przykład z Ukrainą.

Chciałbym w tej chwili w ostatniej części mojego wstępnego wystąpienia powiedzieć parę słów na te-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz**

mat wybranych priorytetów sektorowych, dlatego że priorytety strategiczne to jedno, natomiast każda z rad, której prezydencja polska będzie przewodniczyła, otrzyma bardzo wiele zadań, które oczywiście są związane z priorytetami strategicznymi, ale przede wszystkim mają swój wymiar legislacyjny.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze i finansowe, polska prezydencja będzie prowadziła prace nad wzmocnieniem zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej i konsolidacją finansów publicznych. W związku z tym na okres przewodnictwa Polski w Radzie Ecofin przypadnie wdrażanie długofalowych rozwiązań, które w tej chwili są uzgadniane. Polska będzie także przewodniczyła pracom nad realizacją pierwszego cyklu tzw. europejskiego semestru ekonomicznego. Będziemy także przewodniczyć pracom dotyczącym przyjęcia rocznego budżetu Unii Europejskiej na 2012 r., co, jak się okazało w tym roku, nie zawsze jest takie proste. Wreszcie w obszarze usług finansowych i koordynacji gospodarczej kluczowe znaczenie będzie miała współpraca polskiej prezydencji z prezydencją francuską w grupie G20.

Jeśli chodzi o transport, telekomunikację i energię, jedną z kluczowych kwestii dla polskiej prezydencji będzie rewizja wytycznych w sprawie transeuropejskich sieci transportowych, w tym zasad finansowania inwestycji w te sieci. Istotnym tematem będzie także europejska agenda cyfrowa, która właśnie jest przewidziana jako pakiet legislacyjny na drugie półrocze 2011 r. Chodzi także o pakiet rozwiązań dotyczących e-administracji.

W obszarze energetycznym będziemy dążyć do utworzenia mechanizmów finansowania małych i rozproszonych inwestycji w efektywność energetyczną z Funduszu Spójności w takich sektorach, jak budownictwo, ciepłownictwo lokalne, sieci dystrybucji ciepła i energii elektrycznej, lokalny transport zbiorowy. Bardzo ważne będą także decyzje dotyczące energetycznego pakietu infrastrukturalnego.

Konkurencyjność. W Radzie do Spraw Konkurencyjności kluczowym zadaniem będzie dyskusja na temat polityki przemysłowej w kontekście kryzysu gospodarczego i jego wpływu na kondycję przedsiębiorstw. Polska prezydencja może się okazać odpowiednim okresem do zbiorczego zestawienia działań, do jakich państwa członkowskie zobowiązały się pod koniec 2008 r., popierając propozycję planu działań opracowanego na podstawie „Small business act for Europe”. Przewidywane jest także podjęcie tematu innowacji, kontynuowanie prac mających na celu utworzenie patentu Unii Europejskiej, a także w zakresie legislacji dotyczącej harmonizacji technicznej. Polska zamierza także kontynuować przegląd prawa w dziedzinie praw konsumenta, wspierać podniesienie poziomu bezpieczeństwa produktów konsumenckich oraz wzmocnienie nadzoru rynków

w odniesieniu do produktów stwarzających poważne zagrożenie.

Chciałbym także wspomnieć o tym, że na czas polskiej prezydencji przypadną prace nad podstawami programu ramowego w zakresie badań i rozwoju technologicznego. Polska będzie kładła nacisk na zwiększenie synergii między polityką spójności a ósmym programem ramowym, dążąc do zapewnienia komplementarności instrumentów funduszy strukturalnych i programów ramowych, wspierania budowy klastrów europejskich, stworzenia mechanizmu współfinansowania ze środków ósmego programu budowy i funkcjonowania infrastruktury badawczej o charakterze regionalnym oraz integracji regionalnych i krajowych polityk w obszarze badań i rozwoju.

Obszar rolnictwa i rybołówstwa. W tym obszarze działania polskiej prezydencji skupią się na dyskusji o reformie systemu płatności bezpośrednich, przyszłości polityki rozwoju obszarów wiejskich, wspieraniu inwestycji związanych z rozwojem odnawialnych źródeł energii na terenach wiejskich oraz pracach nad gruntowymi zmianami zasad wspólnej polityki rybackiej. W kwestii reformy systemu płatności bezpośrednich Polska będzie dążyła do osiągnięcia porozumienia oraz wypracowania nowego systemu płatności. W kwestii przyszłości polityki rozwoju obszarów wiejskich Polska będzie dążyła, w ramach prac o charakterze strategicznym i legislacyjnym, do wypracowania porozumienia, akcentując znaczenie komplementarnego wykorzystania instrumentów WPR i polityki spójności dla rozwoju obszarów wiejskich, jak również istotną rolę tych obszarów w kontekście nowych wyzwań, takich jak kwestie klimatyczne, ochrona różnorodności biologicznej, gospodarka wodna, dobra publiczne.

Wreszcie w obszarze polityki społecznej i zatrudnienia w ramach priorytetu: Aktywna Europa prezydencja polska podejmie temat aktywizacji zawodowej wobec wyzwań demograficznych, spójności społeczno-gospodarczej, promocji aktywnego obywatelstwa z uwzględnieniem obchodów Europejskiego Roku Wolontariatu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym na zakończenie powiedzieć, że ta lista priorytetów sektorowych jest oczywiście o wiele szersza, jest stale uzupełniana, bo to jest ciągła praca. To nie jest tak, że można coś ustalić dwa lata czy rok przed prezydencją. Natomiast istotne jest, aby polska prezydencja została zapamiętana jako prezydencja skuteczna, która będzie dążyła do zwiększenia zaufania obywateli Unii Europejskiej do Unii, która będzie zaangażowana w obronę modelu wspólnotowej Europy, w której każdy kraj członkowski ma równe prawa.

Chciałbym także apelować czy zaproponować, aby, tak jak działo się to do tej pory, ta debata czy dyskusja o priorytetach polskiej prezydencji toczyła się w duchu zgody ponadpartyjnej. Jeśli uznamy, że prezydencja jest najważniejsza, to trzeba w związku

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz**

z tym szukać w tej sprawie zgody. Jeśli wybory odbędą się w trakcie prezydencji, musimy dopilnować, aby nie wpłynęły na skuteczne działanie polskiej administracji i prezydencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej pana posła Stanisława Rakoczego.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

### **Przewodniczący Komisji do Spraw Unii Europejskiej Poseł Stanisław Rakoczy:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że po długich perturbacjach doszło do dzisiejszej debaty. Myślę, że rozmawiamy dzisiaj o jednej z najistotniejszych spraw dla naszego kraju. Niewiele jest bardziej ważkich niż ta, o której będziemy rozmawiać, bo od przygotowania i od przebiegu prezydencji zależeć będzie zarówno wizerunek Polski, jak i jej przyszła pozycja w zjednoczonej Europie.

Wysoki Sejmie! Jeden z głównych architektów integracji europejskiej po II wojnie światowej minister Churchill podczas swojego wystąpienia w Zurychu w 1946 r. powiedział, że gdyby Europa została kiedyś zjednoczona, to szczęście, dobrobyt i dumy jej mieszkańców nie miałyby granic. Myślę, że mało kto z ówczesnych polityków i późniejszych ojców założycieli Wspólnoty Europejskiej wierzył, że słowa Churchilla są tak bliskie ziszczeniu, bo 4 lata później deklaracja Schumana stanowiła podwaliny dzisiejszej Unii Europejskiej i zjednoczonej Europy.

Polska od 6 lat wspólnie z innymi krajami buduje wspólną i zjednoczoną Europę. Za pół roku, właściwie za pół roku i parę dni, Polska po raz pierwszy rozpocznie 6-miesięczny okres sprawowania prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz stworzy prezydenckie trio: Polska – Dania – Cypr. Główny ciężar sprawowania przewodnictwa spoczywał będzie oczywiście na administracji rządowej, jednakże rosnąca rola parlamentów narodowych w Unii Europejskiej przyczyniła się do powstania wymiaru parlamentarnego przewodnictwa w Unii. Parlamentarny wymiar prezydencji będzie realizowany przez Sejm i Senat, w czym przejawia się zasada dwuizbowości naszego parlamentu.

Przepisy traktatu z Lizbony odnoszące się do parlamentów narodowych dają im większe uprawnienia do uczestnictwa w pracach Unii Europejskiej. Traktat, określając nowe prawa i obowiązki parlamentów

w zakresie kontroli stosowania zasady pomocniczości, mechanizmów oceny w ramach przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, dostępu do informacji, jak i modyfikacji traktatów, nie wskazuje *expressis verbis*, w jaki sposób parlamenty będą mogły wykonywać swoje prawa. Dlatego to od każdego parlamentu narodowego zależy, czy nadane parlamentom uprawnienia zostaną wykorzystane i w jaki sposób parlamenty narodowe wypracują wewnętrzny, jak i zewnętrzny mechanizm współpracy z innymi parlamentami oraz instytucjami unijnymi. Jednak już dzisiaj można powiedzieć, że dzięki prerogatywom zawartym w traktacie z Lizbony rosnąca rola parlamentów narodowych przyczynia się do rozbudowania parlamentarnego wymiaru prezydencji. Zasadniczym zadaniem parlamentów narodowych w tym okresie jest pełnienie funkcji lidera w procesie integracji europejskiej na poziomie współpracy międzyparlamentarnej i międzyinstytucjonalnej.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wymiar parlamentarny prezydencji jest odzwierciedleniem aktywności państw członkowskich na forum Unii Europejskiej. Dokumentem określającym ramy współpracy parlamentarnej podczas prezydencji jest tzw. dokument haski z 4 lipca 2004 r. zatytułowany „Wytyczne w sprawie współpracy międzyparlamentarnej w Unii Europejskiej”. Zgodnie z tymi wytycznymi wymiar parlamentarny prezydencji składa się z dwóch części: części krajowej, organizowanej w parlamencie państwa członkowskiego sprawującego prezydencję w Unii Europejskiej, oraz części brukselskiej, organizowanej przez parlament narodowy państwa członkowskiego sprawującego prezydencję i Parlament Europejski.

Na część krajową składają się następujące spotkania: Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, Konferencja Organów Parlamentarnych Wyspecjalizowanych w Sprawach Unii – w naszym przypadku chodzi oczywiście o Komisję do Spraw Unii Europejskiej – w formule przewodniczących komisji, czyli tzw. mały COSAC, oraz przewodniczących i członków komisji do spraw Unii Europejskiej, czyli tzw. duży COSAC, spotkania komisji branżowych. Odbędzie się również spotkanie sekretarzy generalnych poprzedzające Konferencję Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej – w Polsce odpowiednikiem sekretarza generalnego jest oczywiście szef Kancelarii Sejmu – a także spotkania grup roboczych powołanych przez COSAC lub Konferencję Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej. Ponadto odbywają się inne spotkania i konferencje, które nie są ujęte w programie prezydencji, a które mogą zostać zwołane w czasie trwania prezydencji na przykład w związku z zaistniałą sytuacją międzynarodową.

Na część organizowaną w Parlamencie Europejskim w Brukseli składają się spotkania, którym współprzewodniczą przedstawiciele parlamentu kraju prezydencji i europarlamentu; są to wspólne spotkania parlamentarne oraz wspólne spotkania komi-

## Przewodniczący Komisji do Spraw Unii Europejskiej Poseł Stanisław Rakoczy

sji. Od dobrej i ścisłej współpracy zarówno na szczeblu polityków, jak i urzędników zależeć będzie konsensus co do ambitnej tematyki spotkań zgodnej z naszymi priorytetami, a tym samym szansa na przeprowadzenie merytorycznej i konstruktywnej debaty.

Ponadto stałym elementem współpracy w ramach parlamentarnego wymiaru prezydencji są spotkania organizowane w Parlamencie Europejskim, na przykład wysłuchania publiczne, spotkania komisji branżowych Parlamentu Europejskiego. Głos polskich przedstawicieli Sejmu i Senatu powinien być dobrze słyszalny w trakcie tych spotkań. W tym miejscu warto również wspomnieć o zwiększonej aktywności eurodeputowanych, którzy zwyczajowo odbywają wizyty w parlamencie państwa przygotowującego się do prezydencji w miesiącach poprzedzających objęcie przewodnictwa w Unii, a także w trakcie jej trwania.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Traktat z Lizbony wprowadza wiele ważnych zmian pozwalających parlamentom narodowym na wywieranie istotnego wpływu na proces legislacyjny. Dzięki traktatowi z Lizbony parlamenty narodowe mają prawo wyrażania sprzeciwu wobec projektu aktu prawnego Unii, jeśli uznają, że została naruszona zasada pomocniczości. Zwiększone uprawnienia parlamentów narodowych z jednej strony dają olbrzymie kompetencje w zakresie kontrolowania przebiegu procesu decyzyjnego w Unii już na wczesnym etapie oraz kształtowania unijnego prawodawstwa, co może przyczynić się do lepszego stanowienia prawa, z drugiej zaś – obligują parlamenty narodowe i Parlament Europejski do sprawnej współpracy. Na mocy traktatu z Lizbony wzrosła również rola Parlamentu Europejskiego m.in. w związku ze wzmocnieniem prerogatyw Parlamentu w procedurze budżetowej oraz rozszerzeniem zakresu stosowania procedury współdecydowania i uczynieniem z Parlamentu Europejskiego równoprawnego uczestnika procesu legislacyjnego. Jestem przekonany o tym, że nowa formuła dialogu z parlamentami narodowymi i Parlamentem Europejskim oraz podejmowanie wszelkich wyprzedzających działań legislacyjnych – wszystko to przyczyni się do lepszego i efektywniejszego realizowania zadań. Dlatego wymiana informacji oraz śledzenie bieżących działań Unii Europejskiej, zacieśnianie współpracy międzyparlamentarnej oraz z instytucjami europejskimi, jak też utrzymywanie dobrych relacji z rządem przyczynią się do osiągnięcia przez nas wytyczonych celów, w szczególności związanych z prezydencją. Przy okazji chciałbym powiedzieć, że zarówno podczas spotkań międzyparlamentarnych, w których uczestniczyłem, jak też podczas prezydencji będziemy zachęcać wszystkie parlamenty narodowe do aktywnego angażowania się w sprawy unijne, gdyż dzięki temu wzmocnimy legitymację demokra-

tyczną Unii Europejskiej. Dzięki temu zwiększy się też świadomość obywateli w sprawach unijnych poprzez przybliżanie im metod działania instytucji unijnych, jak również wyzwań stojących przed Unią.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Paul-Henri Spaak, jeden z ojców założycieli Wspólnoty Europejskiej, powiedział, że: wizja jutra jest równie ważna jak rzeczywistość dzisiejsza i ten, kto nigdy nie marzy o przyszłości, nie dokona niczego naprawdę ważnego. (*Oklaski*) Gdyby wczorajsi Europejczycy byli tylko realistami, nie istniałoby dzisiaj to wszystko, co stanowi element składowy Europy jutra. Te słowa, mimo upływu lat, są wciąż żywe i aktualne. Od nas zależy, jak wykorzystamy dany nam czas. Przygotowania do prezydencji jak również jej realizacja dają Sejmowi możliwość realnego kształtowania i wyznaczania kierunków Unii Europejskiej poprzez prężne i sprawne działania na forum międzyparlamentarnym w sprawach unijnych. Do tej chwili nasze działania obejmowały debaty na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej na temat wstępnych priorytetów rządowych oraz sektorowych, przedstawianych członkom komisji przez przedstawicieli ministerstw. Równocześnie podejmowane były działania na szczeblu marszałka Sejmu RP, marszałka Senatu RP, przewodniczącego duńskiego Folketingu oraz przewodniczącego cypryjskiej Izby Reprezentantów. W dniu 15 maja br. podpisali oni deklarację współpracy pomiędzy izbami parlamentów Polski, Danii i Cypru w związku z przygotowaniem i realizacją parlamentarnego wymiaru prezydencji trzech państw w Unii Europejskiej zarówno na szczeblu przewodniczących parlamentów trio, komisji do spraw Unii Europejskiej oraz innych organów parlamentów. Ponadto w dniu 9 lipca br. w Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie prezydiów komisji do spraw Unii Europejskiej państw trio. Podczas spotkania zostały przedstawione obszary priorytetowe polskiej, duńskiej i cypryjskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz omówiono zasady i harmonogram dalszej współpracy trio prezydencji na szczeblu prezydium komisji, stałych przedstawicieli parlamentów trio w Unii Europejskiej oraz urzędników. Ponadto wymieniono poglądy na temat przyszłego kształtu oraz roli COSAC, jak również określono obszary przyszłych działań. Kolejne spotkanie w ramach trio prezydencji odbyło się w październiku br. przy okazji spotkania COSAC w Brukseli.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jean Monnet powiedział, że: nie ma klęsk poza tymi, na które sami się zgodzimy. Dlatego też kluczową kwestią dla nas wszystkich powinno być jak najlepsze przygotowanie do efektywnego i skutecznego wypełniania zadań związanych z parlamentarnym wymiarem polskiej prezydencji. Od skuteczności i efektywności działań podejmowanych podczas przygotowań oraz w trakcie polskiej prezydencji w dużej mierze będzie zależeć nasz sukces oraz przyszła pozycja Polski w Unii Europejskiej. Dzisiejsza debata powinna stać się przyczynkiem do rozpoczęcia prac nad wy-

## **Przewodniczący Komisji do Spraw Unii Europejskiej Poseł Stanisław Rakoczy**

pracowaniem wspólnych dla wszystkich, merytorycznych priorytetów parlamentarnego wymiaru prezydencji. Jest to podyktowane koniecznością przedstawiania naszych priorytetów na forum krajowym i międzyparlamentarnym. Nie ulega wątpliwości, że nasze priorytety będą już wkrótce przedmiotem szczególnego zainteresowania partnerów z Unii Europejskiej.

A zatem, szanowni państwo, ustalenie merytorycznej tematyki spotkań parlamentarnych podczas polskiej prezydencji, wybór komisji branżowych, jak również ustalenie podziału tematyki spotkań parlamentarnego wymiaru prezydencji pomiędzy Sejm i Senat stają się kwestią najwyższej wagi. Opracowanie priorytetów, które z jednej strony będą zbieżne z rządowymi planami, a z drugiej strony pozwolą nam realizować zadania wynikające z dotychczasowej współpracy międzyparlamentarnej, umożliwi prowadzenie dalszych merytorycznych przygotowań do realizacji parlamentarnego wymiaru prezydencji.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Na koniec chciałbym się zwrócić z gorącym apelem do Prezydium Sejmu, do Konwentu Seniorów, do szefów klubów i do szefów komisji o ścisłą bieżącą i merytoryczną współpracę w zakresie przygotowań do parlamentarnego wymiaru prezydencji. Pewne kwestie są już arcywagowe, chociażby ten podział zadań, o którym wspominałem, jak również wyznaczenie komisji, których wspólne spotkania odbędą się w czasie trwania prezydencji zarówno tutaj w naszym polskim Sejmie, jak i w Brukseli. Dziękuję pięknie za uwagę. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Gałazewskiego w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

## **Poseł Andrzej Gałazewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o te dwie wypowiedzi, odniosę się tylko do tematyki poruszanej przez pana ministra Dowgielewicza. Szkoda, że nie mieliśmy tego wystąpienia w formie pisemnej, być może moja wypowiedź bardziej nawiązywałaby do wystąpienia, ale postaram się, żeby była spójna.

Zacznę od apelu pana ministra, żeby uznać, że prezydencja jest najważniejsza. Też bym sobie tego życzył.

*(Głos z sali: Prezydencja jest najważniejsza.)*

Rok 2011 będzie niewątpliwie rokiem Europy Środkowej w Unii Europejskiej. Dwie kolejno po sobie następujące prezydencje – najpierw węgierska, później polska – mają pewną specyfikę, wspólny mianownik i dobrze byłoby, żeby wykorzystała to do przedstawienia problemów szczególnie ważnych dla tego obszaru Europy.

Priorytety prezydencji z reguły, właściwie w przeważającej mierze odzwierciedlają następującą po sobie sekwencję wydarzeń w Unii Europejskiej, są reakcją na aktualną sytuację – mówił o tym pan minister – chodzi o kryzys gospodarczy i inne problemy. Warto jednak wprowadzić też swoją własną specyfikę do tych priorytetów. Naszą ambicją oczywiście nie jest forsowanie indywidualnych polskich spraw, lecz takie przedstawienie problemów, które są dla nas istotne, żeby stały się one ważne dla całej Unii. Chodzi tu o odwrócenie ważności.

Niewątpliwie polityka energetyczna i wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony są priorytetami bardzo istotnymi z polskiego punktu widzenia. Jednocześnie stanowią one wyzwania dla Unii Europejskiej, którym będzie ona musiała sprostać w nadchodzącej dekadzie. Polska od kilku lat coraz skuteczniej przekonuje państwa członkowskie Unii Europejskiej, że bez wspólnej polityki energetycznej poszczególne państwa staną przed problemami, których rozwiązanie może przerosnąć ich możliwości ekonomiczne i polityczne. Dotyczy to przede wszystkim bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych, lecz także europejskiej infrastruktury przesyłowej, a także rozwoju nowych technologii produkcji energii elektrycznej. Po kilku latach od zgłoszonego przez Polskę hasła solidarności energetycznej nie ma już żadnej wątpliwości, że polityka energetyczna będzie priorytetem kolejnych prezydencji. Tak jest w przypadku prezydencji węgierskiej, a podczas prezydencji polskiej temat ten będzie kontynuowany i rozwijany. Spodziewamy się postępu w budowie europejskiego rynku energetycznego, budowy wspólnotowej sieci przesyłu gazu oraz rozwoju połączeń elektroenergetycznych.

Dyskusje o wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony trwają w Unii Europejskiej od wielu lat, jednak dopiero od wejścia w życie traktatu lizbońskiego polityka ta jako część wspólnej polityki zagranicznej uzyskała odpowiednią rangę. Polska jako pierwsza proponuje uznać zagadnienia bezpieczeństwa i obrony za priorytetowe dla Unii. Naszym celem jest zakończenie długotrwałych dyskusji i sporów na temat bezpieczeństwa zewnętrznego Unii i przejście do konkretnych działań zarówno w zakresie podstaw prawnych wspólnej obrony, jak i realizacji konkretnych przedsięwzięć dotyczących wspólnego dowództwa i planowania oraz działań oddziałów szybkiego reagowania. Wielokrot-

**Posel Andrzej Gałazewski**

nie podkreślaliśmy, że istotą bezpieczeństwa Unii Europejskiej jest ścisła współpraca z NATO i tworzenie struktur oraz realizacja przedsięwzięć wzajemnie się wspierających.

Mówiąc o wspólnej polityce bezpieczeństwa, nie można pominąć naszego flagowego projektu – Partnerstwa Wschodniego. Wspominał o tym zresztą pan minister. Od rozwoju tego projektu zależy także spokój na wschodnich granicach Unii. Partnerstwo Wschodnie ma na celu przede wszystkim przybliżenie Unii Europejskiej społeczeństwom sześciu państw objętych programem. Stwarza ono także okazję do zainteresowania się obywateli Unii tą częścią Europy. Mając okazję do częstych kontaktów z parlamentarzystami zachodnioeuropejskimi, odnoszę wrażenie, że dla nich Europa Wschodnia jest jeszcze ziemią nieodkrytą. Spróbujemy zatem pomóc Unii odkryć Europę Wschodnią. Zrobimy to wspólnie z Węgrami, którzy podczas swojej prezydencji zorganizują szczyt Partnerstwa Wschodniego, a my będziemy kontynuować tę pracę. Jednak oprócz niewątpliwie pożytecznych debat z udziałem najważniejszych polityków powinniśmy podczas polskiej prezydencji zadbać o realizację istotnych projektów ze znaczącym udziałem budżetu Unii.

Każda polityka jest martwa bez odpowiednich funduszy. Dlatego niezwykle ważnym priorytetem polskiej prezydencji będzie aktywny udział w wypracowaniu wieloletnich ram finansowych. Jak trudne będą to negocjacje, świadczą emocje, jakie towarzyszą uchwaleniu budżetu Unii na 2011 r. Jak wiemy, dyskusje między Radą a Parlamentem Europejskim zakończyły się nieprzyjęciem budżetu i koniecznością ustanowienia prowizorium budżetowego. Sytuacja jest dynamiczna i być może nastąpiła tu już pewna korekta. Należy życzyć polskiemu rządowi i polskiemu komisarzowi do spraw budżetu ostudzenia emocji i wypracowania takich propozycji, które pozwolą na zrealizowanie ambitnych celów nie tylko polskiej prezydencji.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że biorąc pod uwagę to, że po wejściu w życie traktatu z Lizbony krajowy wymiar przewodnictwa w Unii Europejskiej został znacznie zredukowany, propozycje wstępnych priorytetów zaprezentowanych przez rząd dobrze odzwierciedlają polskie ambicje. Zachowano równowagę pomiędzy priorytetami będącymi kontynuacją poprzednich prezydencji i nowymi propozycjami. Na podkreślenie zasługuje pogłębiona współpraca z Węgrami, po których obejmujemy przewodnictwo w Unii.

Platforma Obywatelska jest przekonana, że Polska w ramach trio wniesie istotny wkład w 18-miesięczne przewodnictwo Unii, które kolejno obejmą po sobie Polska, Dania i Cypr. Dziękuję bardzo.

W imieniu Platformy będzie występował jeszcze pan Michał Stuligrosz. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję. Pan poseł prawie mnie wyręczył.

Proszę bardzo, głos zabierze pan poseł Michał Stuligrosz, Platforma Obywatelska, w ramach klubowego czasu.

Zostały panu 3 minuty 21 sekund.

**Posel Michał Stuligrosz:**

Przygotowałem się na 5 minut. Tak to bywa. *(Wesołość na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: Poznańska dokładność, precyzja.)*

Nie, z kartek wynika, że 5.

Pani marszałek, w takim razie będę mówił w dość szybkim tempie. Prezydencja Rady Unii Europejskiej – bo tak brzmi nazwa okresu, o którym właśnie mówimy – w drugiej połowie 2011 r. przypadnie po raz pierwszy Polsce. Do końca 2009 r., czyli do czasu wejścia w życie traktatu lizbońskiego, była to rzeczywistość nobiletacja kraju członkowskiego. Od 1 stycznia 2010 r. w Unii istnieje stanowisko stałego przewodniczącego Rady Europejskiej, jak i wysokiego przedstawiciela do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, którzy przejęli przysługujące dotychczas kompetencje kraju pełniącego prezydencję w zakresie przywództwa oraz reprezentowania Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Mówimy zatem o zawężonych kompetencjach w stosunku do tych pełnionych przez kraje prezydencji przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego. W tej zmienionej sytuacji mówić powinniśmy raczej o znaczeniu mniej formalnym, bardziej honorowym niż faktycznym okresie przywództwa, choć nadal ważnym i znaczącym dla wizerunku kraju przejmującego prezydencję.

Kilka dni temu odbyliśmy wstępną debatę o tym, jak spożytkować ten okres dla podniesienia sprawności działań instytucji europejskich, zainteresowania partnerów unijnych sąsiedztwem wschodnich rubieży Unii, ale również promocji Polski jako kraju o stabilnych i trwałych instytucjach współczesnego demokratycznego państwa. Nie powinniśmy zapominać, że cały czas jesteśmy postrzegani jako przykład kraju niedawno jeszcze uwikłanego w dominację realnego komunizmu, a od 20 lat kraju demokratycznego, stanowiącego przykład pozytywnych zmian dla innych krajów o podobnej przeszłości i doświadczeniach historycznych. Nasza dzisiejsza pozycja w relacjach międzynarodowych to zasługa konsekwentnych działań w niezmiennym kierunku podejmowanych przez kolejne rządy działające w najlepiej pojętym interesie państwa. To, moim zdaniem, jest najważniejszy przekaz polskiej prezydencji w wymiarze zewnętrznym, kierowany do tych krajów kontynentu europejskiego, które czekają na historyczną szansę dołączenia do liderów Europy.

Cele nakreślone przez rządzących mają szansę ziścić się jedynie przy powszechnej akceptacji społecznej i woli kontynuacji przez kolejne rządy. Tak

**Posel Michał Stuligrosz**

nakreślony priorytet jest nie tylko w interesie Polski, ale i, z pewnością, całej Unii Europejskiej, nie ma bowiem lepszych, pewniejszych gwarantów spokoju i bezpieczeństwa w Europie niż sąsiad tak samo zamożny, zaprzyjaźniony i rozumiejący potrzebę wspólnych działań. Standardy życia społecznego, gospodarczego czy politycznego stosowane w Unii są powszechnie akceptowane, zatem perspektywa członkostwa w Unii dla następnych krajów europejskich, bez względu na czas niezbędny do spełnienia warunków gotowości przyjęcia, powinna być mocnym akcentem zewnętrznego przekazu polskiej prezydencji.

Ważnym elementem współpracy wewnątrzunijnej jest zasada kontynuacji działań w perspektywie kolejnych prezydencji. Spotkanie tria koordynatorów prezydencji: Polska – Dania – Cypr i nakreślenie elementów 18-miesięcznego harmonogramu prac należy przyjąć z satysfakcją, pamiętając jednocześnie o naszych poprzednikach. Dlatego też sądzę, że pakiet programu klimatyczno-energetycznego powinien być monitorowany w trakcie naszej prezydencji, ale i aktualizowany w miarę postępu technologicznego (*Dzwonek*), z uwzględnieniem specyfiki rozwoju oraz głównych źródeł zasobów energetycznych krajów członkowskich. To leży w żywotnym interesie Polski i innych krajów Unii, zmieniających z determinacją i przy ogromnych kosztach strukturę źródeł energetycznych z tradycyjnych na odnawialne. To moim zdaniem priorytet w wymiarze wewnątrzunijnym.

Trzecim obszarem oczekiwanej aktywności jest promocja Polski, kraju stanowiącego mocne ogniwo wśród państw europejskiej wspólnoty. Siła Unii to także różnorodność kulturowa. W tej dziedzinie świadcimy triumfy od lat. Promocja naszej kultury świadczy o otwartości, różnorodności i bogactwie dziedzictwa wielu pokoleń społeczności mieszkających na terenach Polski, ale i Polaków zasiedlających liczne miejsca w Europie i świecie. Dlatego z aprobatą przyjmujemy informację o wykorzystaniu okresu prezydencji do promowania naszych osiągnięć w głównych centrach kultury europejskiej i światowej. Szczególnie cieszy zapowiedź organizacji Europejskiego Kongresu Kultury, który odbędzie się we wrześniu 2011 r. we Wrocławiu.

Polska prezydencja w Unii to dla nas wszystkich czas szczególny. Cieszy to, że rząd przywiązuje tak wielkie znaczenie i tak solidnie przygotowuje się do tego zadania. Jestem pewien, że i ze strony Sejmu gotowi będziemy podjąć dodatkowym obowiązkom oraz że czas wyborów parlamentarnych przewidywanych na drugie półrocze 2011 r. będzie okazją do zaakcentowania korzyści płynących z...

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie.

**Posel Michał Stuligrosz:**

...członkostwa w Unii Europejskiej. Korzyści dla wszystkich – dla Polski i Europy. Uff... (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Karol Karski.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Karol Karski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Doczekaliśmy się tej debaty, bardzo wysoki przedstawiciel rządu znajduje się na sali, powinniśmy być więc bardzo szczęśliwi.

Polska prezydencja w Unii Europejskiej, która będzie miała miejsce od 1 lipca do 31 grudnia 2011 r., będzie wielkim wyzwaniem, ale i wielką szansą dla naszego państwa. Jak uczy praktyka Unii Europejskiej, czynnikiem znacznie osłabiającym pozycję i możliwości działania państwa sprawującego prezydencję są mające miejsce w jej czasie krajowe działania wyborcze i zmiana rządu krajowego. W drugiej połowie 2011 r. przypada konstytucyjny termin wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd Donalda Tuska nie skorzystał z istniejącej wcześniej, znanej praktyce Unii Europejskiej, możliwości zamiany terminu prezydencji z innym państwem. Prezydencja Polski w Unii Europejskiej musi być okresem, w którym organy państwa polskiego, w tym w szczególności rząd, będą prowadziły działania ukierunkowane na przewodzenie Unii Europejskiej, a nie na wizerunkowe, doraźne, krajowe akcje wyborcze.

Szanowni państwo, od dziś za 198 dni rozpocznie się polska prezydencja w Unii Europejskiej. I co nam przedstawiono? Nic – nic.

(*Posel Jan Kulas*: Nie przesadzajmy.)

Pan minister mówił krócej niż się spóźnił. (*Oklaski*) Czekaliśmy na niego powyżej 20 minut, mówił niecałe 15 minut. Żeby jeszcze to, co mówił, miało konkretny wymiar... Nie. Były to ogólne dywagacje na temat tego, czym jest prezydencja, że w czasie jej trwania będą pracowały organy Unii Europejskiej i że Polska będzie przewodziła określonym organom i pracowała w ramach tych organów.

(*Głos z sali*: A gdzie konkrety?)

Przedstawiono także pewne kalendarium co do kwestii, które znajdują się już w agendzie Unii Europejskiej. Powiem szczerze, że wyobrażałem sobie, iż taka debata, jak dzisiaj, odbędzie się z udziałem co najmniej premiera. To jest sprawa na tyle istotna (*Oklaski*), że tu powinien być premier Donald Tusk. Powinna to być jego wewnętrzna potrzeba, aby przedstawić nam dzisiaj pełne, ostateczne, kompletne prio-



**Posel Karol Karski**

rytety polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. *(Oklaski)*

*(Poseł Krzysztof Sońta: Miał się przenieść do Sejmu.)*

Gdyby z jakichś szczególnych powodów premier nie mógł być dzisiaj obecny, to powinien być tutaj minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, osoba, która powinna być jak najbardziej zainteresowana tą kwestią. Co najmniej powinien towarzyszyć premierowi, ale jeśli byłaby niemożliwa obecność premiera, powinien być dzisiaj na sali i nam te priorytety przedstawiać. Pamiętamy, jak bardzo dążył do tego, aby być nie tylko ministrem spraw zagranicznych, ale i szefem dotychczasowego Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Nic. To się nie przekłada na konkretną pracę. Mamy do czynienia z panem ministrem Dowgiewiczem, którego znamy, szanujemy, cenimy, bardzo lubimy, jak przychodzi na posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale dzisiaj naprawdę to nie jest po prostu ranga odpowiednia do tej jakże fundamentalnej kwestii.

Prezydencja to możliwość wpływania na rozwój Unii Europejskiej i jej dalsze działania. Państwo przewodzące Unii Europejskiej przedstawia w związku z tym swoje priorytety, które stają się w tym czasie priorytetami działania Unii Europejskiej. Ze zdziwieniem odnotowujemy, że rząd Donalda Tuska, mimo stosunkowo krótkiego okresu do rozpoczęcia prezydencji, takich pełnych i dopracowanych priorytetów do tej pory nie przedstawił. Dzisiaj dopiero poddaje je pod parlamentarną dyskusję przed całą Wysoką Izbą. To już jest zdecydowanie zbyt późno.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa za priorytety:

— po pierwsze, intensyfikację polityki wschodniej Unii Europejskiej jako części polityki zewnętrznej Unii, Polska jest bowiem szczególnie zainteresowana promowaniem demokracji i utrzymaniem stabilności państw leżących za wschodnią granicą Unii;

— po drugie, utrzymanie polityki spójności po roku 2013 jako mechanizmu likwidowania dysproporcji infrastrukturalnych między państwami członkowskimi Unii. Należy uchwycić przy tym odpowiedni balans między rozwojem a działaniami na rzecz ochrony środowiska;

— po trzecie, kontynuację w nowej perspektywie finansowej wspólnej polityki rolnej *(Oklaski)*, z tym że poziom wsparcia dla rolników ze starych i nowych państw członkowskich Unii musi zostać zrównany. Generalnie rzecz biorąc, we wszystkich aspektach należy dążyć do zrównania uprawnień wszystkich państw członkowskich i wszystkich obywateli Unii Europejskiej;

— po czwarte, działanie na rzecz bezpieczeństwa energetycznego, jest ono bowiem jednym z najbardziej istotnych i aktualnych wyzwań, przed którymi stoi Unia Europejska. Ramowe przepisy traktatu z Lizbony mówiące o bezpieczeństwie energetycznym

muszą zostać wypełnione dalszą treścią. Pan minister słusznie zauważył, że te przepisy znalazły się tam z inicjatywy Polski. Niech pan minister też nie boi się powiedzieć, że znalazły się one w traktacie konkretnie z inicjatywy prezydenta, śp. Lecha Kaczyńskiego *(Oklaski)*;

— po piąte, przeanalizowanie możliwości racjonalizacji istniejących w Unii Europejskiej ograniczeń prawnych dotyczących Polski i innych państw członkowskich.

Brak przygotowania ambitnych priorytetów polskiej prezydencji oraz umieszczenie jej w okresie wyborów parlamentarnych będzie czynić z niej zaledwie mało znaczący i szybko zapomniany epizod w funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Rząd Donalda Tuska traktuje przewodnictwo Polski w Unii w sposób wizerunkowy. Istnieje zagrożenie, że będzie ono wykorzystane głównie jako wsparcie dla kampanii wyborczej Platformy Obywatelskiej. Premier i członkowie rządu będą, jako gospodarze, pokazywać się w towarzystwie innych polityków Unii Europejskiej, a Polska nie będzie formułowała żadnych istotnych propozycji, które mogłyby stać się przedmiotem najdrobniejszych nawet merytorycznych kontrowersji. Spowoduje to, iż Polska utraci przez ten skrajnie niekompetentny rząd kolejną szansę na zajmowanie podmiotowej roli w Unii Europejskiej. Prezydencja jest wykorzystywana przez poszczególne państwa członkowskie Unii Europejskiej jako możliwość wpływu na działania Unii Europejskiej i kształt jej polityk tak w zakresie krótko-, jak i długoterminowym. Jest szansą na zainicjowanie nowych lub wsparcie niektórych dotąd realizowanych strategii Unii Europejskiej. Takiej szansy nie wolno zmarnować dla doraźnych kalkulacji wyborczych Platformy Obywatelskiej. Potwórzy się dopiero za wiele lat i to już w zupełnie innej rzeczywistości.

Biorąc pod uwagę zgłoszone zarzuty, uwagi, wątpliwości, stawiam wniosek o odrzuceniu informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński.

Bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę przede wszystkim uświadomić państwu, że to, z czym mamy do czynienia od ponad dwóch tygodni, myślę tu o informacji rządu na temat priorytetów polskiej prezydencji, jest rzeczą niesłychaną, ponieważ obserwujemy swoisty taniec świętego Wita w wykonaniu drugiego garnituru rządowego zamiast pełnokrwistej debaty w wykonaniu prezesa Rady Ministrów i co

## Posel Tadeusz Iwiński

najmniej ministra spraw zagranicznych we właściwej do tego godzinie – porannej. Co więcej, co się odbyło ostatnio? Otóż 26 listopada na wniosek klubu PO przedstawiono informację bieżącą na ten temat. Udzielił jej tu obecny pan minister Dowgielewicz. Klub SLD proponował, żeby zdjąć tę debatę, tym bardziej że wyznaczono ją na piątek po głosowaniach, była jeszcze bardziej mizerna frekwencja aniżeli dzisiaj, było dwadzieścia osób, dziś jest trzydzieści kilka. To się nie stało. Zapowiedziano debatę, informację ministra spraw zagranicznych, dodatkowo wzbogaconą o informację przewodniczącego sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, na 2 grudnia. Po dwukrotnym przekładaniu to się nie odbyło. Dzisiaj mamy trzeci epizod. Klub SLD domagał się jeszcze raz pełnej debaty. To nie ma miejsca i powiem szczerze, że w państwach o normalnej, dojrzałej demokracji byłyby to wnioski o zdymisjonowanie co najmniej ministra spraw zagranicznych. (*Oklaski*) Przykro mi też stwierdzić, bo pójdę dalej aniżeli mój przedmówca, z pewną przykrością, cytując moje ulubione zdanie Johna Fitzgeralda Kennedy'ego, że lepsze są nieprzyjemne prawdy niż przyjemne iluzje – że nieprzyjemną prawdą jest to, że dla premiera i dla tego rządu temat polskich priorytetów jest tylko ważny propagandowo i w kontekście kampanii wyborczej, nie na co dzień. Gdyby był ważny, premier byłby pierwszego czy drugiego dnia tu obecny.

Proszę państwa, jestem jednym z niewielu posłów, którzy zasiadają w tej Izbie od samego początku, i byłem przez 4 lata członkiem komisji konstytucyjnej, która przyjęła obecną ustawę zasadniczą. Otóż to wszystko, co się dzieje, jest lekceważeniem Sejmu. Zgodnie z art. 95 konstytucji to Sejm sprawuje kontrolną rolę w stosunku do rządu. To nie rząd dobiera sobie wygodne terminy, to nie rząd wybiera sobie obecność tych, a nie innych osób w trakcie debaty, zwłaszcza tak kluczowej. A jeżeli to ma miejsce, to jest elementarny obowiązek, że nie powiem: psi obowiązek, żeby się z tego wywiązywać. Być może wielu członkom tego gabinetu z ministrem Sikorskim wydaje się, że to Sejm odpowiada przed rządem, ale jest zupełnie odwrotnie. (*Oklaski*)

Zacznę od tego, że kolejny raz mamy déjà vu. Co nowego wniósł pan minister Dowgielewicz w stosunku do tego, co mówił 16 dni temu?

(*Głos z sali:* Nic.)

Nic. Powiedziałbym, że nawet powiedział mniej, aniżeli było wcześniej.

Liczbę priorytetów zmieniano wielokrotnie. Jeżeli pojmuję – bo nie ma nawet informacji pisemnej, było to wcześniej – jest 6 priorytetów ogólnych, czyli strategicznych, i jest 11 poszczególnych obszarów. Przecież to metodologicznie jest błędne, taka liczba priorytetów. Nie dowiedzieliśmy się na przykład, który z priorytetów polityki Komisji Europejskiej przedstawionej na początku kadencji przez José Manuela Barroso Polska uważa za najważniejszy, i w jaki spo-

sób będzie zmierzała do jego realizacji. Czy Polska wyciągnęła i wyciągnie jakieś wnioski z udanych i nieudanych prezydencji w ostatnim czasie, na przykład z katastrofy prezydencji czeskiej, gdzie miało być przygotowane i zawarte porozumienie między rządem a opozycją, nie doszło do tego i mieliśmy do czynienia z tym, co było, czy z prezydencji Belgii, która jest w konwulsjach i przekazała de facto panu Van Rompuy'owi całą prezydencję? Jak się mają polskie priorytety do ogólnych ram strategii Europa 2000 przyjętej przez Radę Europejską w końcu marca tego roku, która ma od przyszłego roku zastąpić strategię lizbońską? Tamta opiera się na konstrukcji 3–5–7, 3 priorytety, 5 celów ilościowych, 7 projektów jakby specjalnych. Nie będę ich tu wymieniał, ale na przykład te 3 priorytety to jest kwestia rozwoju inteligentnego, kwestia rozwoju zrównoważonego i kwestia rozwoju inkluzywnego. Czy w polskiej prezydencji znalazły się jakieś elementy, o których mówi opublikowany w końcu maja tego roku raport grupy refleksyjnej – 12-osobowej, z udziałem, formalnym wprawdzie, Lecha Wałęsy, pod przewodnictwem Felipe Gonzáleza, długoletniego premiera Hiszpanii – który pokazuje, że jeżeli pewnych rzeczy nie zrobimy, to w perspektywie 2030 r. dojdzie do dramatycznych wydarzeń?

Pan minister wspominał tylko en passant o tych tercetach czy trio, które są obecnie wcielane w życie, w tym sensie, że teraz jest tercet Hiszpania, Belgia i Węgry, i będzie ten nasz, cypryjsko-duńsko-polski. Ale co Polska ma kontynuować z dotychczasowego tercetu? Tego nie usłyszeliśmy. A przecież w ogromnej większości to jest scheda, czasem w 80–90%. Co Polska ma kontynuować, co Polska ma nowego przedstawiać?

Nie chcę mówić o wielu innych wątkach. Na przykład jako kluczowy priorytet przedstawia się negocjowanie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. Ja odnoszę wrażenie, że rząd chce ukryć pewne informacje. Powtórzę to, o czym mówiłem niedawno w swoim oświadczeniu sejmowym. Otóż jak polski rząd ma się skutecznie zajmować tymi negocjacjami, jeżeli nie tak dawno został de facto zaskoczony groźbą brytyjskiego weta wobec budżetu na przyszły rok, a polskiego komisarza do spraw budżetu nie było nawet na tym posiedzeniu Komisji Europejskiej, gdy przyjęto nową propozycję budżetu? Co robili i co robią w tej mierze przewodniczący parlamentu Jerzy Buzek i Janusz Lewandowski?

Nie wiemy, jakie jest stanowisko Polski wobec kluczowych spraw, konkretnych propozycji wyjścia z kryzysu strefy euro, na przykład wprowadzenia podatku od transakcji finansowych, za czym się jednoznacznie opowiedzieli socjaliści nie tak dawno tutaj w trakcie posiedzenia Partii Europejskich Socjalistów. Przypomnę, że następnym szefem Parlamentu Europejskiego po Jerzym Buzku będzie Martin Schulz, szef Grupy Socjalistycznej. Jakie jest podejście Polski do projektu i propozycji wyemitowania euroobligacji czy powołania europejskiej agencji zaj-

**Posel Tadeusz Iwiński**

mującej się zadłużeniem państw członkowskich? Polscy przedstawiciele w Komisji Europejskiej w Unii, sądząc po sygnałach, nie są gotowi na to, żeby to ci, którzy odpowiadają za bałagan, za kryzys światowy i europejski, między innymi banki, ponosili koszty, a opowiadają się za tym – zgodnie ze swoją ideologią i programem, bo to jest program prawicowy Komisji Europejskiej jako całość – żeby to zostało przerzucone na barki ludzi pracy.

Chcielibyśmy się dowiedzieć, co ma na trwałe pozostać z polskiej prezydencji. Gdy była swojego czasu prezydencja portugalska, została strategia lizbońska. Podwaliną Unii Europejskiej są traktaty rzymskie. Co ma zostać z prezydencji polskiej? Miłe wspomnienie czy może jakiś konkretny akt, konkretny projekt?

W związku z tym, pani marszałek, nie znucając się nad rządem, chcę powiedzieć, że potrzeba tu obecności prezesa Rady Ministrów, bo tylko on może powiedzieć i może odpowiedzieć na to, co jest właśnie istotne, czy w związku ze zbieżnością terminu wyborów do Sejmu i Senatu oraz prezydencji polskiej nie zaistnieje groźba, że będzie to wykorzystane w kampanii, i czy budżet, który Polska przyjmie na ten okres, budżet na prezydencję, nie będzie nadmierny.

Dlatego też, po pierwsze, chociażby ze względu na okoliczności, w imieniu klubu SLD wnoszę o odrzucenie tej informacji. Po wtóre, apeluję jeszcze raz w imieniu klubu SLD do Prezydium Sejmu, żeby wyciągnęło wnioski z tego, co się dzieje od ponad dwóch tygodni, z tego tańca świętego Wita, żeby go przerwać. Apelujemy o zorganizowanie debaty długiej albo co najmniej średniej, poważnej, tak żeby rozważyć te wszystkie elementy, żeby odpowiedzieć na te i inne pytania, które jeszcze zgłosimy w debacie. Skoro ona nie może już się odbyć w tym roku kalendarzowym, niech odbędzie się na początku następnego. To jest priorytet priorytetów – rozmowa z Sejmem, przed którym rząd i premier odpowiadają. To jest elementarna sprawa. Jeżeli trzeba, będziemy to przypominali po wielekroć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Stanisław Rakoczy.

Bardzo proszę.

**Posel Stanisław Rakoczy:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Wiem, że emocje są rozbudzone, być może poniekąd słusznie. Pragnę przypomnieć, że pan

minister Dowgielewicz, jak i ministrowie, których resorty przedstawiły priorytety sektorowe, byli obecni na posiedzeniach naszej komisji i prezentowali te priorytety. Niemniej jednak zgadzam się, że czas, ten dobowy czas, w którym odbywamy naszą debatę, nie jest czasem najszcześniejszym, bo w godzinach porannych to mało nam kamerzyści na głowy nie pospadają, a teraz mówimy wyłącznie do siebie i przekaz z dzisiejszej debaty do opinii publicznej jest praktycznie żaden, a, tak jak mówiłem, występując w roli przewodniczącego komisji, jest to jedna z priorytetowych spraw dla parlamentu, dla rządu, dla Polski w tej chwili, aby się należycie do prezydencji przygotować.

Wiem, że plan działań jest taki – mówił o tym niejednokrotnie pan minister Dowgielewicz na posiedzeniach komisji, że te ostateczne priorytety, które będą stanowić priorytety na czas prezydencji, zostaną przyjęte i przedstawione przez Radę Ministrów bezpośrednio, krótko przed objęciem prezydencji. Podobnie jak my w parlamencie, tak i rząd, i to na szczeblu i premierów, i ministrów spraw zagranicznych, prowadzi stałe konsultacje z Węgrami, którzy sprawują poprzedzającą naszą prezydencję. Spotkanie z premierem Orbanem, które niedawno się odbyło, jest tego dowodem i przykładem. I pewnie sprawa gładkiego przejścia od prezydencji węgierskiej do polskiej, przejścia tematów, o których mówił poseł Karcki, jest niezmiernie istotna, bo nigdy nie jest tak, że w trakcie prezydencji w 100% zamknie się to, co się zamierza, czasami najpierw trzeba kończyć to, co zaczęli poprzednicy.

Chciałbym przypomnieć paniom i panom posłom, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w marcu tego roku wystąpił z propozycją powołania mieszanego parlamentarno-rządowego zespołu międzypartyjnego z udziałem opozycji w celu opracowania priorytetów. Miałem przyjemność i zaszczyt ogłosić to osobiście na konferencji prasowej w Sejmie.

*(Głos z sali: Dziękujemy.)*

Dzisiaj już nikt o tym nie pamięta. Dlaczego o tym przypominam? Przypominam o tym, dlatego że wspomniana tu była prezydencja czeska, prezydencja w sumie merytorycznie naprawdę bardzo dobra, która mogłaby być bardzo dobrze oceniana, gdyby nie to, jak się skończyła, gdyby nie to, co stało się pod jej koniec, gdyby nie ta wielka awantura opozycji z rządem. Apeluję z tego miejsca, abyśmy nie zrobili tego samego, bo zobaczcie, że ani rządząca w Czechach koalicja, ani ówczesna opozycja na tym nie zyskały, na tym straciły Czechy jako państwo. I to trzeba by mieć na uwadze, aby ta prezydencja była prezydencją polską, a nie prezydencją partii, żadnej z partii, bo wtedy na pewno nie spełni pokładanych w niej oczekiwań.

Myślę, że jest jeszcze trochę czasu, aby rzetelnie o priorytetach dyskutować, abyśmy o tych arcyważnych dla Polski sprawach mogli porozmawiać i porozumieć się przede wszystkim, bo wychodzimy z tym na zewnątrz. To nie będzie tylko nasza wewnętrzna

## Posel Stanisław Rakoczy

debata, będziemy rozmawiać nie tylko o przyszłości Polski, choć przyszłość Polski w ogromnej mierze od tego zależy, będziemy rozmawiać od przyszłości zjednoczonej Europy. To są sprawy naprawdę wielkiej wagi.

Jeżeli idzie o priorytety, wstępne priorytety strategiczne, które zostały zaprezentowane, to klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zgodziłby się w zasadzie z takim przedstawieniem tych priorytetów, gdyby nie jedna rzecz, o której tu już wspominałem. Stanowczo postulujemy jako partia koalicyjna o to, aby jednym z priorytetów strategicznych, nie sektorowych, uczynić sprawę nowej polityki rolnej. To jest rzecz naprawdę o kapitalnym znaczeniu dla naszego kraju, i nie tylko. Rozmowy, które prowadziliśmy w czasie spotkań czy to Grupy Wyszehradzkiej, czy Trójkąta Weimarskiego niezbitnie dowodzą, że jest to żywotna sprawa dla całej Europy. Oczywiście bardzo ważne – i to pewnie będzie determinanta – są negocjacje nowych ram finansowych.

Dzisiaj jednak bodaj połowa budżetu unijnego to jest budżet przeznaczony na politykę rolną. Ale nie będzie polityki rolnej, jeżeli nie będzie na nią pieniędzy, bo cóż wtedy realizować? Wiem, że minister Sawicki dokonuje cudów w tej chwili, zjednoczył bodaj 17 państw, jeżeli się nie mylę, i ich spotkanie ma się odbyć na dniach. Jest duża szansa, że polska wizja nowej polityki rolnej zyska tyłu zwolenników wśród krajów członkowskich Unii, że lwia część propozycji, bo zdają sobie sprawę, że pewnie nie wszystkie, bo nigdy nie jest tak, że wszystko, co się proponuje, uda się przeprowadzić, uda się wcielić w życie. Tylko musimy stać za tym murem, jeżeli chcemy unowocześnić, zmieniać polskie rolnictwo, polską wieś. Żebyśmy się dobrze rozumieli – nie mówimy tylko o sprawach dotyczących strictly produkcji rolnej i rolników, mówimy o nowym obrazie, o nowej twarzy polskiej wsi, a cała ta rewitalizacja, która nastąpiła, to, że polska wieś pięknieje, że się zmienia, to jest w dużej mierze zasługa pieniędzy z II filaru. Tym, którzy wiedzą, o co chodzi, nie muszę tego tłumaczyć. Ustalenie właściwych proporcji pomiędzy I a II filarem też jest arcyważne, bo od tego będzie zależeć, czy ta polityka będzie polityką rozwoju, czy polityką regresywną. Jeżeli bowiem przeznaczymy pieniądze tylko i wyłącznie na wypłaty bezpośrednie bez należytego wsparcia II filaru, to nikt nie będzie zainteresowany modernizacją, unowocześnianiem produkcji, bo po co, skoro i tak z góry będzie wiedział, ile dostanie. I to są pewne elementy, które trzeba pokazać, które trzeba omówić.

Tak jak powiedziałem, jest jeszcze czas. Jednocześnie ze strony naszego klubu jest zgłaszany konkretny wniosek i postulat odnośnie do tego, o czym mówiłem w swoim wystąpieniu w imieniu komisji, żeby jedną z tych komisji – będzie ich cztery albo pięć – która odbędzie wspólne spotkanie, była Komisja Rol-

nictwa i Rozwoju Wsi. To jest oczywiste, że powinna to być komisja finansów i budżetu, że powinna to być Komisja Spraw Zagranicznych. Zresztą w ramach COSAC takie spotkania też z całą pewnością się odbędą.

Ten zarys jest, ale to też nie chodzi o to, żeby priorytety, o których mówiłem wcześniej, były priorytetami wymyślonymi i przeprowadzonymi przeze mnie, czy nawet przez samą Komisję do Spraw Unii Europejskich. To muszą być priorytety parlamentarnego wymiaru prezydencji, parlamentarnego, a więc przyjęte przez parlament, zgodnie przyjęte przez parlament, bo wtedy będziemy mogli spokojnie je realizować. I o takie podejście, o takie rozumienie tego ostatniego już etapu przygotowań chodzi, bo naprawdę czasu za wiele nie ma. Za chwilę będzie też okazja rozmawiać z kolegami z Węgier, bo to i mały COSAC, i duży będzie za chwilę w Budapeszcie. Lepszej okazji nie będzie. Dopiero co gościliśmy delegację kolegów z węgierskiego parlamentu i była okazja wymienić poglądy. Już mniej więcej wiemy, jakie tematy trzeba będzie po Węgrach domykać i co zostawimy naszym następcom.

Niezmiernie istotną sprawą wśród wstępnych priorytetów przedstawionych przez rząd jest oczywiście sprawa polityki wschodniej Unii Europejskiej. Nie ograniczałbym tego wyłącznie do krajów Partnerstwa Wschodniego czy do wschodniego wymiaru. Dyskusja tocząca się w tej chwili w Unii, która bardzo absorbuje niektórych, sprowadza się do tego, że Unia zastanawia się, czy poszerzać, czy pogłębiać. Dla mnie i dla naszego klubu tutaj nie ma żadnej alternatywy, bo uważamy, że te oba procesy powinny przebiegać równoległe i jeden drugiemu nie przeszkadza. Oczywiście pogłębianie procesu integracji, jak się o tym mówi, też ma gdzieś swoje granice. My mówimy wyraźnie, że ma to być Europa ojczyzn, że ma to być wizja Europy Schumana. Natomiast (*Dzwonek*) – już kończę, pani marszałek – też trzeba pamiętać o tym, że w kolejce stoją kraje bałkańskie, Chorwacja już jest prawie gotowa, że są złożone kolejne wnioski o akcesję i że trzeba będzie odpowiedzieć Turkom, których jesteśmy jak gdyby stałym orędownikiem, co dalej z ich akcesją. W tym roku jest 50. rocznica – piękny jubileusz – ubiegania się przez Turcję o to, żeby zostać członkiem Unii Europejskiej. Elementarna uczciwość i przyzwoitość nakazują, aby im odpowiedzieć, w którą stronę te negocjacje dalej będą szły, czy będziemy otwierać kolejne obszary w czasie naszej prezydencji, czy nie będziemy. W takim duchu gorąco zachęcam wszystkie kluby do takiego podejścia, do takiego patrzenia na sprawy związane z prezydencją, bo to albo będzie nasz wspólny sukces, albo nasza wspólna porażka.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głośował za przyjęciem informacji rządu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pani posłanka Elżbieta Jakubiak.

Bardzo proszę.

**Poseł Elżbieta Jakubiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Szanowni Koledzy! Niestety myślałam, że odbędziemy bardzo poważną debatę, która jest w Polsce potrzebna, dlatego że będziemy przewodniczyć pierwszy raz i potem wiele lat będziemy czekać na to, żeby takie przewodnictwo do Polski wróciło. I niestety, panie ministrze, ja niezwykle szanuję pańskie kompetencje, szanuję pana jako dyplomatę, ale strasznie mi jest też przykro, że musi pan wysłuchać tego, co mówimy tutaj do pana. Bo tak naprawdę powinien z panem być tutaj premier Rzeczypospolitej, minister spraw zagranicznych, a debata powinna się toczyć przy otwartej kurtynie. To nie jest tak, proszę państwa, że opozycja krytykuje rząd i że to jest dobrze dla rządzących i koalicji, że dzisiaj nie ma tutaj premiera.

W tej Izbie – odwołam się też do własnego doświadczenia – takich ważnych debat toczyło się wiele. Toczyliśmy debatę o przystąpieniu do Unii i przystąpieniu do NATO i dzisiaj toczymy debatę o priorytetach polskiej prezydencji. I nie da się tych debat w żaden sposób porównać. Ani żaden minister spraw zagranicznych, ani żaden premier przed panem premierem Tuskiem i przed panem ministrem Sikorskim nie pozwoliliby sobie na takie lekceważenie Wysokiej Izby.

Apeluję do moich kolegów z ław koalicyjnych, żebyśmy nie pozwolili się tak traktować. Ta debata nie powinna toczyć się w takiej atmosferze i z takim stosunkiem rządu do parlamentu. To wszystko psuje, jest wynikiem braku szacunku nas samych do siebie. Jesteśmy grupą rządzącą i powinniśmy szanować siebie. Ja, panie ministrze, gdybym wiedziała, że przyjdzie wyłącznie pan – w papierach, które czytaliśmy, debata ta nazwana była debatą z ministrem spraw zagranicznych – apelowałabym do Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów, żeby tę debatę z dzisiejszego dnia odwołać. To jest nasz stosunek wzajemny do siebie, to też później stosunek obywateli do nas, do pana, do mnie, do kolegów rządzących. To jest źle dla Polski, że ta debata toczy się dzisiaj, i w dodatku w takiej atmosferze.

Chciałabym powiedzieć, że z uwagą wysłuchaliśmy tego, co pan mówił, chcieliśmy podjąć merytoryczną dyskusję. Mój klub zorganizował w tej sprawie konferencję prasową, na której powiedzieliśmy, co opozycja krytykuje, co popiera. Chcielibyśmy, żeby opozycja miała prawo udziału w rozmowie o priorytetach prezydencji polskiej, bo też jesteśmy w sytuacji niełatwej. Ani pan, ani my na tej sali nie wiemy, kie-

dy będą w Polsce wybory i tak naprawdę, kto będzie prowadził tę prezydencję. Nie możemy przyjąć, że dzisiejsi ministrowie będą dźwigać ciężar odpowiedzialności za polskie przewodnictwo w Unii. Wiem, że premier nie chce odpowiedzieć jasno na pytania o termin wyborów, a nikt na tej sali nie jest pewien, czy premier odpowie nam na to pytanie jutro, pojutrze, za miesiąc czy za kilka tygodni. I nie jest prawdą, że domagamy się głośniejszej wypowiedzi pana premiera w odniesieniu do planów wyborczych, dlatego że jesteśmy opozycją i spieszymy się do władzy. My tylko chcemy, żeby było wiadomo, w jakiej atmosferze będziemy debatować i prowadzić Unię Europejską. Czy naszym półrocznym dorobkiem, wynikiem pracy wielu urzędników, wielu posłów, wielu ministrów będzie ogromny wysiłek Polaków, ogromna ilość pieniędzy, i czy naszym dorobkiem będzie wyłącznie jeszcze piękniejsza kampania wyborcza, czy też będą prawdziwe sukcesy Polaków? Apelowalam już wielokrotnie, aby potraktować tę sprawę poważnie. To nie jest tak, że musimy się tutaj kiwać, bo na nas ciąży ta odpowiedzialność, na państwu najbardziej, bo rządzącie i macie większość, która może o tym zdecydować, i tak naprawdę to wy powinniście wymagać tego od premiera, żeby jasno to powiedział, bez strachu przed opozycją.

Przejdę dalej. Mimo że ta debata toczy się w takiej atmosferze, chciałabym zadać przede wszystkim kilka pytań panu ministrowi, czy też przedłożyć je, dać do pod rozwagę rządowi polskiego. Moje pierwsze pytanie dotyczy tego, w jaki sposób państwo chcą, aby ta prezydencja była skuteczna. Pan minister tutaj powiedział, że najważniejsza jest skuteczność prezydencji, jak chcemy zmierzyć tę skuteczność prezydencji, kiedy wszystkie przedłożone przez państwa priorytety nie mają charakteru konkretnego, są niezwykle ogólne? Porównam to z priorytetami węgierskimi i bardzo chciałabym, żeby pan poseł Kulas też zapoznał się z nimi, bo łatwiej jest rozmawiać...

(*Poseł Jan Kulas: Niech pani nas nie poucza.*)

Nie pouczam, tylko chcę, żeby pan wiedział, że Węgrzy na rok przed swoją prezydencją mówią, że dla nich priorytetem jest rozszerzenie Unii o Chorwację, i to jest w agendzie węgierskiej. Dla nich priorytetem jest rozszerzenie strefy Schengen o Rumunię i Bułgarię i dla nich priorytetem jest strategia wobec Dunaju. Jak porównać, proszę państwa, priorytety przedłożone dzisiaj przez pana ministra Dowgielewicza z tymi, które przedkładają Węgry? Oczywiście że uprawiamy politykę i rozumiem, że dzisiaj klarują się pewne obszary, i być może jest tak, że rząd przedstawi kilka prawdziwych priorytetów, choćby postulat opozycji, że warto, panie ministrze, wpisać do priorytetów rozszerzenie Europy, czy postulat prawdziwego planu dla Ukrainy. To był brand Polski przez wszystkie 20 lat. Tutaj odniosę się do tego, co mówił również pan poseł Iwiński. Też pracuję w tym parlamencie 20 lat. Polska zawsze mówiła o tym, że jej priorytetem jest polityka wschodnia, że jesteśmy znani z tego, że mamy prawo zabierania głosu i że

**Posel Elżbieta Jakubiak**

powinniśmy w tej sprawie zabierać głos, a wtedy kiedy mamy szansę mówić w imieniu Unii i dla całej Unii, ten głos powinien być klarowny. Postulowaliśmy o to. To będzie mierzalne, czy uda nam się zbliżyć Ukrainę do Europy, przygotować dla niej jasny plan, przedstawić ten jasny plan, proszę państwa, tak jak mierzalny będzie priorytet węgierski w odniesieniu do Chorwacji. Oczywiście można mieć wiele zastrzeżeń, ale w Europie trzeba znaleźć też swoje miejsce, trzeba być ekspertem od czegoś. Jest więc pytanie, od czego dzisiaj chcemy być ekspertem. Chcemy być ekspertem od budżetu, od polityki wschodniej, od polityki spójności, od rolnictwa? Od czego chcemy być dzisiaj ekspertem w Europie? Chciałabym, żebyśmy odpowiedzieli poważnie. To jest miejsce najpoważniejszych debat, jakie odbywały się w Polsce. To miejsce ma swoją rangę w życiu Polaków i tu powinna odbywać się poważna rozmowa. Ze wszystkimi zastrzeżeniami wobec opozycji, wobec tego, co ona mówi, muszą państwo z nami rozmawiać. Domagam się prawdziwej rozmowy, a nie tylko monologu, który ma nas pouczać, że nie mamy racji, a wszystko, co państwo robią, jest doskonale przygotowane i należy się tylko cieszyć, że będą tutaj wielcy z Europy. Uważam, że należy się nam prawdziwa debata o miejscu Polski w Europie w okresie prezydencji, jak również konkretna informacja.

Teraz chciałabym panu zadać kilka konkretnych pytań, dać je pod rozwagę. Nie wiem, w jakim trybie pan minister będzie mógł na nie odpowiedzieć. Chciałabym zapytać, w jaki sposób, uwzględniając zastrzeżenia budżetowe Wielkiej Brytanii i kryzys gospodarczy, polska prezydencja chce wpłynąć na negocjacje nowej perspektywy finansowej? To jest druga rzecz.

Chciałabym też zapytać, panie ministrze, o następującą rzecz. Jakie kroki zamierzają państwo poczynić w celu aktywizacji Partnerstwa Wschodniego? Chodzi o takie kroki, które będą jasne dla Polaków. Wiemy doskonale, panie ministrze, że różnica między wymiarem południowym a wymiarem wschodnim polityki – to porównanie się samo nasuwa – jest jak rozmowa słonia z myszką. Cieszę się, że udało się przeforsować w budżecie unijnym pieniądze na Partnerstwo Wschodnie. Tak, cieszę się. Ale chciałabym przypomnieć, że środki przeznaczone na wymiar południowy i na Partnerstwo Wschodnie są w ogóle nieporównywalne. Tam mówimy o miliardach, a tu mówimy wyłącznie o milionach. Państwo posłowie doskonale rozumieją taką sytuację. Chciałabym, żeby wymiar wschodni polityki czy Partnerstwo Wschodnie miały szansę na rozwój. Jak pan chce wpłynąć w tym czasie, aby to partnerstwo się rozwinęło?

Jeszcze pytanie dotyczące... (*Dzwonek*) Zawsze uważaliśmy, że Polskę jest stać na wymienienie kilku strategicznych celów w Europie. Jest prawdą, że będziemy reprezentować Unię Europejską. Jest prawdą, że będziemy jej przewodzić. Ale jest też prawdą, panie ministrze, że każdy kraj zakreśla pole dla sie-

bie. Nie jest tak, panie ministrze – o czym pan próbuje nas przekonać – że będziemy wyłącznie takim prowadzącym, jakimś coach, który ma być wybrany na ten czas. Zawsze się tak określa.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł, uprzejmie proszę zmierzać do konkluzji.

**Posel Elżbieta Jakubiak:**

Tak, już mówię. Przepraszam, panie marszałku, ale do tej pory wszyscy ciut korzystali z dobrodziejstwa marszałka.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, ciut, ciut.

**Posel Elżbieta Jakubiak:**

W związku z tym pytam jeszcze raz. Chciałabym poważnej debaty. Chciałabym, żeby pan przekazał swojemu premierowi i naszemu premierowi, że ta debata musi się toczyć na poważnie. Dziękuję bardzo.

Klub Poselski Polska jest Najważniejsza nie poprzez przyjęcia tej informacji. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Do zadania pytania zgłosiło się 24 posłów.

Chciałabym zapytać, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze znaleźć się na tej liście?

Nie widzę.

Zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Jako pierwszy pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Jan Kulas: A czas, panie marszałku?*)

Właśnie...

(*Głos z sali: 2 minuty.*)

Nie. Chciałabym zaproponować 1 minutę ze względu na liczbę osób zadających pytanie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Anna Zalewska: Chcemy debaty, panie marszałku.*)

(*Głos z sali: Za mało.*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Proszę się nie dołączać do premiera, który lekceważy Sejm.)

(*Głos z sali*: 2 minuty.)

Proponuję w takim razie...

(*Głos z sali*: 2 minuty.) (*Wesołość na sali*)

(*Posel Jan Kulas*: 2 minuty może być.)

Dobrze, proszę państwa, 1,5 minuty czy 2?

(*Głos z sali*: Dwie, dwie.)

Ustanawiam ten czas na 2 minuty, żeby rzeczywiście ze względu na te 30 sekund nie powodować jakichś kwasów, że użyję na tej sali kolokwializmu.

(*Posel Jan Kulas*: Bardzo dziękujemy.)

**Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W sprawie priorytetów polskiej prezydencji zabierałem głos 26 listopada na 78. posiedzeniu Sejmu. Wtedy i dziś w wypowiedzi pana ministra nie uzyskałem jednoznacznej odpowiedzi, stąd to pytanie. W Unii Europejskiej przyznaje się wielkie znaczenie rolnictwu. Rolnictwo europejskie powinno zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe wszystkim jej obywatelom. Bezpieczeństwo żywnościowe jest na równi ważne, a nawet ważniejsze niż bezpieczeństwo energetyczne. Żywność zawsze była, jest i będzie towarem strategicznym na świecie. Dlaczego polski rząd nie traktuje rolnictwa jako priorytetu w 2011 r. podczas swojej prezydencji, kiedy będą podjęte kluczowe rozwiązania we wspólnotowej polityce rolnej? Dlaczego nie wpisał dotychczas jako priorytetu rolnictwa i obszarów wiejskich, a w szczególności sprawy dopłat bezpośrednich? Bez wyrównania dopłat dla polskich rolników do poziomu przyjętego dla rolników tzw. starej Unii, na przykład niemieckich, francuskich, holenderskich czy duńskich, rolnictwo nie przetrwa. Nie ma cudów, aby polscy rolnicy, mający o połowę mniejsze dopłaty bezpośrednie, mogli wytrzymać konkurencję. Dotychczasowe działania polskiego ministra rolnictwa w tej sprawie to za mało. Dlaczego nie zabiera tu głosu polski premier? Inne nowe kraje Unii Europejskiej liczą na Polskę, że będzie liderem w tej sprawie jako największy kraj. Obecnie polski rząd zachowuje się biernie. W imieniu członków Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych żądam, żeby polski rząd uznał sprawy rolnictwa i obszarów wiejskich za priorytet polskiej prezydencji i żeby podjął rzeczywistą walkę o wyrównanie poziomu dopłat bezpośrednich dla dobra nie tylko rolników, ale całego polskiego społeczeństwa. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

(*Posel Anna Zalewska*: Pan poseł będzie dziękował, to nudne.)

Pani poseł, proszę pogodzić się z tym, że każdy ma prawo zagospodarowania tych dwóch minut tak, jak sobie to obmyślił.

(*Posel Anna Zalewska*: Bardzo przepraszam, panie marszałku.)

**Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Myślę, że dzisiaj ważny jest język i styl debaty. Bo jeżeli będzie on, tak jak jeden z posłów tu mówił, językiem agresji, epitetów, to porozumienia nie będzie. Przed chwilą widzieliśmy kolejny styl zachowania. Ale jeżeli będzie dobra wola, pro publico bono, będziemy poszukiwali rzeczywiście tego, co dla Polski jest najważniejsze, współdziałania ponad bieżącymi interesami, ponad aspiracjami politycznymi, to takie porozumienie jest oczywiście możliwe. Tylko trzeba wybrać Polskę jako dobro najważniejsze, nie mylić z żadnym klubem parlamentarnym.

Panie Ministrze! To nie jest pierwsza debata w tym Sejmie, bo miałem okazję brać udział w poprzedniej 3 tygodnie temu. Wielu z nas dyskutowało i to była niezła debata. Dziwię się tym, którzy już zapomnieli, a może nie mieli okazji brać udziału w tej debacie. Tam pojawiło się kilka ważnych wątków. To, na co zwróciłem uwagę, co warto przypomnieć w tej chwili... Niewątpliwie dużo rozmawialiśmy o Partnerstwie Wschodnim oczywiście. Podniosłem element współpracy bałtyckiej. Podtrzymuję to, bo dla ludzi z Pomorza, a jestem posłem regionu pomorskiego...

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Blisko ciebie.)

...lepsze wykorzystanie współpracy bałtyckiej jest niezwykle ważne. To jest także ważna sprawa dla Polski jako kraju potencjalnie morskiego, o dużych możliwościach rozwojowych. Myślę, że warto na to zwrócić uwagę. W tamtej debacie dużo powiedzieliśmy także o współpracy na niwie kultury, dziedzictwa kultury. Pan minister to pięknie rozwinął. Myślę, że warto do tego również wrócić.

(*Głos z sali*: Ze stoczni.)

Jeden z naszych posłów mówił o uniwersalnym dziedzictwie „Solidarności” z kapitalną rolą Jana Pawła II. Przecież prezydencja Polski w Unii Europejskiej to nie tylko parlament, nie tylko spotkania w siedzibie rządu, prezydenta, ale to będą także ważne debaty, jak sądzę, w Gdańsku, gdzie będziemy dyskutowali również o uniwersalnym dziedzictwie „Solidarności”.

Dzisiaj jest sekwencja pytań, oczywiście. Chciałbym zapytać, panie ministrze, o możliwości współdziałania w zakresie odbudowy pozycji ekonomicznej Wspólnoty Europejskiej. Jednak kryzys finansowy jeszcze trwa i tu niezwykle ważne jest szerokie współdziałanie.

I drugie pytanie, ostatnie: (*Dzwonek*) Czy polska prezydencja będzie dawała przesłanki ku debacie,

### **Posel Jan Kulas**

dyskusji i ewentualnie przyjęciu wstępnych założeń do projektu budżetu Unii Europejskiej na lata 2014–2020? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Wprawdzie pan poseł Kulas nieznacznie przekroczył czas, ale skoro umówiliśmy się już na te 2 minuty, a nie krócej, to bardzo prosiłbym, żeby przestrzegać tej dyscypliny, tak jak pan poseł Wojciech Szczepny Zarzycki, który pokazuje na siebie, a ja to potwierdzam.

Uprzejmie proszę pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasadne jest stwierdzenie, że Polska pod rządami koalicji Platformy i PSL ma wprawdzie ministra spraw zagranicznych, ale nie ma polityki zagranicznej. Dzisiaj uzyskaliśmy kolejne potwierdzenie tej tezy. Pan minister mówi, że Polska będzie podczas swojej prezydentury odgrywać rolę uczciwego moderatora i nie będzie zabiegać o nasze interesy. Panie ministrze, czy jest pan w stanie wymienić jakiś inny kraj Unii Europejskiej, który postępuje w ten sposób? Po prostu nie ma takiego kraju. Mówi pan, że odnośnie do reformy płatności bezpośrednich Polska będzie dążyła do wypracowania porozumienia i nowego kształtu tych płatności. Proszę państwa, co to znaczy? Częściowej odpowiedzi udzielił nam komisarz Janusz Lewandowski, który niedawno, we wrześniu, stwierdził, że jest oczywiste, iż udział wsparcia dla polityki rolnej w budżecie do 2020 r. musi być niższy niż obecnie, proponuje też cięcia funduszy strukturalnych.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz: Kto proponuje? Lewandowski? Co za bzdury pan opowiada.)*

Dokładnie tak. To jest jego wypowiedź, panie ministrze.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, będzie pan miał swój czas. Uprzejmie prosiłbym powstrzymać emocje.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Rozumiem, że pan minister się denerwuje, bo ta wypowiedź była...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ale panie pośle, do pana mam tę samą prośbę – żeby pan wykorzystał te 2 minuty, a pan minister odniesie się do tego później. Obiecuję to panu.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Liczę, że ten czas mi pan odda, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Z własnej winy go pan stracił, ale niech będzie.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Ale jak mi pan marszałek przerywa, to trudno mi się wypowiedzieć.

A więc nie dziwi to, że to budzi zdenerwowanie przedstawicieli rządu, natomiast dziwi wypowiedź pana posła Rakoczego w imieniu PSL, który mówi, że powinniśmy zabiegać o to, żeby w tej agendzie na okres polskiej prezydentury znalazła się kwestia dopłat bezpośrednich. Pytam: Gdzie jest minister Sawicki? A co on robił w ramach rządu, żeby taki priorytet został zapisany? Pan minister Sawicki nie przychodzi na posiedzenia komisji rolnictwa *(Dzwonek)* i nic nie robi w tym względzie, żeby najważniejsze kwestie dla polskich rolników były uwzględnione na czas prezydentury. To nie może być prezydentura, jak tutaj zarysował pan minister Dowgielewicz, uśmiechów, prezydentura, która nie ma celu. To jest zbyt poważna sprawa i mam nadzieję, że pan minister, który teraz nie słucha, tylko rozmawia...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, czas już minął, z nadstatkiem.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

...że pan minister wyciągnie wnioski z tej debaty i że problem dopłat bezpośrednich, ich wyrównania w ramach Unii Europejskiej będzie prawdziwym priorytetem naszej prezydentury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Rzymełka powie, dlaczego zwracam mu uwagę, że czas upłynął, skoro pan poseł Dolata mówił dłużej.

Pan poseł Jan Rzymełka, Platforma Obywatelska.



**Poseł Jan Rzymek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, dwie sprawy. Pierwsza, mówił pan o ogólnych założeniach. Brakowało mi akapitu albo modułu dotyczącego roli parlamentu polskiego, Sejmu i Senatu, w sprawach prezydencji. Przypominam sobie niemiecką prezydencję, gdy jako szef grupy polsko-niemieckiej przyjmowałem co tydzień po kilku posłów, ministrów niemieckich, którzy przyjeżdżali załatwiać pewne sprawy. Proszę wykorzystać parlament, posłów, szczególnie z grup bilateralnych, Prezydium Unii Międzyparlamentarnej do „załatwiania” rzeszy w czasie prezydencji. To jest bardzo ważny instrument i te poważne prezydencje wykorzystywały to i grały tym. Ponieważ na tej sali są posłowie, parlamentarzyści z kilkunastoletnim stażem posiadający międzynarodową wiedzę, proszę z tego skorzystać – to jest ważny instrument.

Druga sprawa, za rok odbędzie się COP 16 w Durbanie w RPA, gdzie będziemy wiodącym krajem prezydencji europejskiej, Unii Europejskiej, która chce przodować w świecie w zakresie redukcji emisji. Ciągłe stawia sobie coraz wyższe cele. Interes Polski, nasz interes, interes racjonalnych krajów europejskich jest całkiem inny. Przodowanie bez sensu nie jest dla Polski i dla wielu krajów unijnych sensowne. To będzie bardzo trudna rzecz, bo musimy tak zagrać, może innymi rękami, aby interes krajów „węglowych” emitujących w miarę dużo nie został zdominowany przez interes 35–40%. Mając prezydencję, będziemy wiodącym krajem. A więc proszę zwrócić uwagę na to, że wiele spraw z zakresu ochrony środowiska staje się elementem polityki międzynarodowej. Szefując Unii, musimy mieć dzisiaj gotowe rozwiązania, a my ich nie mamy. Nawet w zespołach negocjujących na tym COP-ie brakowało nam ludzi, bo oszczędzamy. Ale te oszczędności są pozorne, gdyż tam walczymy o miliardy, niekiedy dziesiątki miliardów w tym zakresie. Proszę zatem zwrócić uwagę na tę grę co do ochrony środowiska i rolę parlamentu, Sejmu i Senatu, w czasie prezydencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu i zadanie pytania proszę panią poseł Gabrielę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! W dokumencie z 10 czerwca tego roku Europejski Bank Centralny zaproponował utworzenie Europejskiej Agencji Fiskalnej Unii Europejskiej. Proszę mi powiedzieć: Czy nie obawia się pan, że powołanie takiej agencji byłoby kolejnym kro-

kiem na drodze zmniejszania suwerenności poszczególnych krajów członkowskich, tym razem w zakresie swobody prowadzenia polityki budżetowej? Przede wszystkim proszę powiedzieć: Jakie jest obecnie stanowisko rządu polskiego w tej sprawie? Czy w programie polskiej prezydencji przewidywane jest zajęcie przez polski rząd stanowiska w sprawie koncepcji utworzenia tej agencji?

W numerze pisma „Lidové noviny” z 27 listopada tego roku wskazano, że prezydent Czech Václav Klaus oraz czeski bank centralny domagają się wpisania do prawa unijnego zapisów wyłączających Czechy z obowiązku przyjęcia euro. Warto przypomnieć, iż wyłączenia takie uzyskały Dania i Wielka Brytania. W związku z tym zapytuję: Czy w trakcie naszej prezydencji polski rząd będzie się domagać wpisania do prawa unijnego zwolnienia Polski z obowiązku przyjęcia euro oraz z obowiązku przestrzegania zasady prymatu prawa unijnego nad prawem krajowym w zakresie prawa dotyczącego funkcjonowania polskiego banku centralnego?

Pytań mam wiele, może jeszcze jedno zdążę zadać. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi prace badawcze na temat skutków ewentualnego rozpadu Unii Europejskiej dla Polski? 11 listopada tego roku przewodniczący Rady Europejskiej Rompuy stwierdził: Czas państwa narodowego minął. Co sądzi pan, panie ministrze, o tym stwierdzeniu? (*Dzwonek*) Członkostwo naszego kraju w Unii Europejskiej wiąże się z przekazaniem wielu kompetencji Polski w ręce ponadnarodowe. Czy tak po ludzku, jako Polakowi, nie jest panu żal, że nasze polskie kompetencje są przekazywane w obce ręce? W niektórych krajach Unii funkcjonują partie wyrażające sprzeciw...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

...wobec członkostwa swego kraju w Unii. Mam na myśli...

Kończę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

... Duńską Partię Ludową, Partię Niepodległości Zjednoczonego Królestwa.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Jakie są, pana zdaniem, źródła eurosceptycyzmu...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

...na starym kontynencie? Dziękuję. *(Oklaski)*  
*(Poseł Jan Kulas: Demagogia.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zadanie pytania proszę posła Tadeusza Iwińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kilka pytań. Po pierwsze, czy rząd przewiduje przystąpienie Polski do Karty Praw Podstawowych Unii przed przejęciem przewodnictwa lub w jego trakcie, ponieważ stan obecny kompromituje nasz kraj? Po drugie, czy realne jest rozszerzenie Unii o Chorwację czy Islandię za naszego przewodnictwa? Jakie w takim przypadku spadłyby na nas obowiązki? Po trzecie, Unia przedstawiła Ukrainie mapę drogową znoszenia wiz dla jej mieszkańców. Czy Polska planuje podjęcie konkretnych kroków w trakcie przewodnictwa w tym zakresie, także, jeżeli chodzi o ułatwienia wizowe w stosunku do innych państw Partnerstwa Wschodniego? Po czwarte, jakie mamy szanse, aby Polska – to jest pytanie wykraczające, szersze – jeszcze w tej perspektywie budżetowej, do roku 2013, wykorzystwała w pełni przyznane nam środki 67 mld euro? O ile się nie mylę, dotychczas stu procentowo wykorzystaliśmy tylko 19% środków z tej puli, a upłynęło już 53% czasu. Nie zdołaliśmy wziąć nawet ani jednego euro na rozwój infrastruktury kolejowej, a słyszymy, iż w przyszłym roku mają zmniejszyć się nakłady na drogi.

I jeszcze jedna istotna rzecz. Do tej pory Polska otrzymała 13 mld euro z tej unijnej puli, ale do beneficjentów wpłynęło zaledwie 7–8 mld euro. Gdzie jest ta reszta? Czyżby zasilila nasz podupadający budżet? I ostatnie pytanie: Dlaczego Polska przyczyniła się do faktycznego zablokowania projektu funkcjonowania EuroMedu, czyli powołania struktury współpra-

cy Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych sześciu państw Partnerstwa Wschodniego? Postulaty unijne, zwłaszcza polskie, dotyczące składu białoruskiej delegacji – chodziło o reprezentację opozycji, której nie ma w parlamencie – zostały odrzucone przez całą tę szóstkę, w tym tak nam bliską Gruzję. A więc jesteśmy współodpowiedzialni za paraliz EuroMedu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Dlaczego?)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Iwińskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Kowalika, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Jacek Kowalik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakiś czas temu nikt nie pytał pana premiera Donalda Tuska, kiedy w Polsce będzie obowiązywać waluta euro. Pan premier wtedy w Krynicy sam określił konkretny termin. Niechybnie się zbliża. Zobaczymy, jaka będzie realizacja. Już w tej chwili wiemy.

Teraz z kolei my pytamy o naszą prezydencję, jednakże pan minister odpowiedział, kiedy przemówi pan premier w tej kwestii – dokładnie w lipcu w Brukseli, kiedy będą prezentowane polskie priorytety, czyli termin jest znany.

Przygotowania do prezydencji odbywają się w ramach tria Polska–Dania–Cypr. Dlaczego więc ostateczny program będzie gotowy dopiero w czerwcu? Czy ze względu na to, że mogą wydarzyć się rzeczy, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy ze względu na tzw. dobre obyczaje panujące w Unii Europejskiej, czy też ze względu na trudności panujące w uzgodnieniach? Wiemy, że należy korzystać z doświadczeń. W związku z tym pytam: Na ile będziemy wzorować się na prezydencji Belgii i Węgier?

Wiele mówi się na temat sytuacji finansowej Unii. Wiemy, że u nas jest zielono, a wszędzie dookoła jest czerwono. Istnieją jednakże trudności z przyjęciem budżetu unijnego na przyszły rok. Chciałbym dowiedzieć się od pana ministra, jaka jest prognoza i jakie przewidujecie rozwiązania w tym zakresie, bo pan komisarz Janusz Lewandowski jest bardzo sceptyczny.

I ostatnia kwestia. Czeka nas perspektywa finansowa na lata 2014–2020. Jestem ciekaw, czy będzie to jedna perspektywa coroczna, czy będzie to perspektywa na lata 2014–2020, czy też, jak dowiedzieliśmy się w trakcie naszej wizyty w Brukseli, okaże się, że może to być powrót do dobrej tradycji perspektywy 5-letniej, która już kiedyś, dawno temu sprawdziła się, że wracamy do dobrych tradycji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kowalikowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Annę Zalewską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zacząć od takiego bardzo precyzyjnego pytania: Kiedy tak naprawdę ostatecznie powiemy: oto tak, mamy takie priorytety? Ja się bowiem boję, kontynuując myśli moich kolegów przedmówców, że rzeczywiście dowiemy się o tym na konferencji prasowej po jakimś szczycie, ewentualnie po jakimś posiedzeniu rady.

Dlaczego to jest takie ważne? Traktat lizboński gwarantuje parlamentowi współudział w podejmowaniu różnych decyzji. Dla Polski ta jest strategiczna. Mimo że pan przewodniczący Rakoczy mówił, że każdy minister przyszedł na posiedzenie komisji i zaprezentował owe priorytety, to chcę przypomnieć panu ministrowi, bo pan dobrze o tym wie, że niczego nie zamknęliśmy. My sobie luźno dyskutowaliśmy. Nie wspomnę o błędach ortograficznych i językowych, które wyłapałam w kilku wystąpieniach. Mam nadzieję, że tłumacze je zauważą i nie będzie z tym większych problemów.

Chciałabym jednak, abyśmy usłyszeli od pana ministra, kiedy będziemy wiedzieć, co chcemy osiągnąć, dyskutując o wspólnej polityce energetycznej, skoro nawet na posiedzeniach komisji od 2 lat nie dyskutujemy o realizacji pakietu klimatyczno-energetycznego, podstawowej kwestii, która powinna być rozstrzygnięta w czasie naszej prezydencji, dlatego że w bardzo poważnym stopniu wpływa to na nasze finanse i na finanse obywateli.

Wspólna polityka bezpieczeństwa. Dobrze, zapisana w traktacie, ale gdzie pieniądze? Trzeba to wiedzieć i trzeba o tym mówić.

Wreszcie będziemy dyskutować o budżecie na rok 2012, ale musimy być przygotowani i czujni, kiedy słyszymy, że wbrew traktatowi z Lizbony szykuje się nam ingerencja w nasze budżety narodowe. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Niestety z żalem stwierdzam, że z naszą prezydencją i generalnie naszą polityką i byciem w Unii Europejskiej jest tak jak w wierszu Tuwima „Mieszkańcy”. To jest świetny wiersz, który pokazuje poziom funkcjonowania bardzo prymitywnych mieszkańców miasta. Widzą wszystko oddzielnie, że koń, że drzewo. My też widzimy wszystko oddzielnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Jan Kulas: Tylko w swojej linii.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście dla poezji warto nawet z lekka narużyć regulamin. Tę recytację wykonała pani poza ustalonym czasem.

*(Poseł Anna Zalewska: Nie dorównuję panu marszałkowi.)*

Dziękuję serdecznie.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Religę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jan Religa:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mówiąc językiem prawdy, Unia Europejska nie posiada wspólnych wartości ani wspólnych celów. I to jest prawda. Ale czy ma wspólny interes jako wspólnota? Otóż też nie. Jako poszerzone kraje członkowskie tak, ale nie jako wspólnota.

Chciałbym poruszyć ten temat, ponieważ dotychczasowe doświadczenia wyraźnie wskazują i potwierdzają, że nie ma wspólnej polityki ani energetycznej, ani zagranicznej. Dlatego rodzi się pytanie: Czy obecna administracja rządu ma przygotowany konkretny program prezydencji, aby przynajmniej niektóre, te ważniejsze dla nas, problemy gospodarcze, zagraniczne zostały osiągnięte z korzyścią tak dla naszego kraju, jak i dla Unii Europejskiej?

Pytanie drugie. Traktat lizboński nie przewiduje sposobu, w jaki ma być prowadzony dialog Parlamentu Europejskiego z Komisją Europejską czy Radą Europy. Dlatego negocjacje w sprawie budżetu europejskiego nadal trwają, ale mogą one ulec załamaniu na wniosek Anglii, popartej, jak pan wie, przez Szwecję i Holandię. Dlatego też chciałbym zadać pytanie: Czy Polska ma przygotowany program alternatywny na wypadek, gdyby budżet, powiedzmy, nie został przyjęty i w przyszłym roku obowiązywało prowizorium budżetowe Unii Europejskiej? Musimy mieć przygotowane rozwiązania alternatywne.

I ostatnia sprawa. Jeśli polska prezydencja ma wyglądać tak jak przygotowana dzisiejsza debata, to będzie to prezydencja oczywiście negatywna. Jest to bardzo poważna sprawa i bez niedomówień, bez żadnych, powiedzmy, dociekań chciałbym zwrócić się z wnioskiem, panie ministrze, aby zorganizować w Sejmie debatę średnią, jak tu były wcześniej głosy, z dobrze przygotowaną przez rząd informacją na piśmie i rzeczywiście z udziałem koalicji rządzącej i opozycji, aby dokładnie to przeanalizować i przyjąć wspólny program naszego kraju. Jest to ponad ugrupowaniami i rzeczywiście powinien to być nasz cel, bo służy to interesowi Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Dariusza Lipińskiego, Platforma Obywatelska.

**Poseł Dariusz Lipiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z priorytetów polskiej prezydencji jest Partnerstwo Wschodnie. Sztandarowy, udany projekt polskiej polityki zagranicznej, który w ten sposób stanie się też priorytetem całej Unii Europejskiej. Warto, aby był to priorytet nie tylko w okresie naszej prezydencji, ale też w okresie dłuższym.

Dlatego chciałbym zadać krótkie pytanie o rozszerzoną prezydencję w ramach tria Polska–Dania–Cypr: Czy projekt Partnerstwa Wschodniego jest przedmiotem rozmów w ramach tego tria i jakie są szanse na to, aby stał się priorytetem również tej półtorarocznej rozszerzonej prezydencji tego tria? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Alicję Olechowską, Platforma Obywatelska.

**Poseł Alicja Olechowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska podczas prezydencji ma kolejną szansę na to, by odzyskać opinię państwa od zawsze należącego do starej Europy zarówno pod względem kulturowym, gospodarczym, jak i rolniczym.

Jeden z głównych priorytetów wymienionych przez pana ministra dotyczy ujednoczenia rynku wewnętrznego Europy. Czy pan minister może przedstawić podstawowe zagadnienia dotyczące tego priorytetu, który jest właściwie autorskim priorytetem na forum Unii Europejskiej?

I drugie pytanie: Czy poza wymienionymi priorytetami polska prezydencja także w kontekście naszych partnerów: Cypru i Danii, zwróci uwagę na dalsze zapewnienie Europie bezpieczeństwa pod kątem zapobiegania aktom terroryzmu, na które w pewnych krajach Unii Europejskiej zwraca się niewielką uwagę? Chciałbym również dodać w kontekście wypowiedzi opozycji, że mam nadzieję, panie marszałku, Wysoka Izbo, panie ministrze, że dzisiejsza debata otwiera dyskusję na naszym parlamentarnym gruncie na tematy dotyczące polskiej prezydencji w Unii Europejskiej i że tych spotkań będzie więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Kazimierza Gołojucha, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Gołojuch:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z informacji, którą tutaj pan przedstawił, wynika, że na razie rolnictwo, obszary wiejskie nie są traktowane w odniesieniu do polskiej prezydencji priorytetowo. Chcę zaznaczyć, że 18 listopada 2010 r. Komisja Europejska opublikowała komunikat w sprawie przyszłości wspólnej polityki rolnej. W komunikacie przedstawiono trzy opcje reformy wspólnej polityki rolnej po 2013 r. Dokument ten jest bardzo ogólny i odnosi się do kwestii budżetu wspólnej polityki rolnej. Uwzględnia się w nim jedynie odejście od historycznych kopert podziału środków na płatności bezpośrednie oraz zachowanie dwóch filarów wsparcia.

Polscy rolnicy otrzymują obecnie dużo niższe dopłaty bezpośrednie niż Niemcy, Francuzi czy Duńczycy rolnicy. Czy podczas polskiej prezydencji przypadającej na drugą połowę 2011 r. rząd zadba o to, aby w Unii Europejskiej doprowadzono do wyrównania dopłat bezpośrednich? Sygnały, które docierają do nas z Brukseli, są niepokojące. Kraje tak zwanej starej Unii dalej chcą zachować swoje przywileje. Przekonaliśmy się o tym podczas studyjnego wyjazdu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdy mówiliśmy o wspólnej polityce rolnej. Kiedy pytaliśmy o to komisarza do spraw budżetu pana Lewandowskiego, kiedy spotykaliśmy się z przedstawicielami innych komisji, na temat wspólnej polityki po roku 2013 mówiono jakoś tak wymijająco. Gdy zapytaliśmy, czy jest szansa, aby nastąpiło wyrównanie dopłat bezpośrednich, wypowiedzi również były wymijające. Myślę, że należałoby potraktować wspólną politykę rolną i obszary wiejskie priorytetowo. W wypowiedzi pana ministra też nie było tego jakoś widać, więc wnoszę o to, aby podczas polskiej prezydencji rolnictwo i obszary wiejskie zostały potraktowane priorytetowo. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zadanie pytania proszę pana posła Edwarda Siarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskutujemy dzisiaj o priorytetach polskiej prezydencji, ale chciałbym również powiedzieć, że wtedy, kiedy zastanawialiśmy się w prezydium Komisji do Spraw Unii Europejskiej nad tematem dzisiejszej debaty, to tak naprawdę naszą intencją było to, abyśmy rozmawiali głównie o parlamentarnym wymiarze naszej prezydencji. Taki miał być główny temat tej dyskusji. Niestety, ten temat został inaczej sformułowany i rozmawiamy dzisiaj przede wszystkim o priorytetach,

**Posel Edward Siarka**

a tymczasem ten wymiar parlamentarny jest dla nas bardzo istotny. Tak na dobrą sprawę niewiele na ten temat wiemy.

15 maja 2010 r. marszałek Sejmu, wtedy marszałek Komorowski, podpisał w Sztokholmie deklarację współpracy między Izbami parlamentów Polski, Danii i Cypru dotyczącą realizacji parlamentarnego wymiaru prezydencji. Izby oczywiście zadeklarowały szeroką współpracę, wymianę informacji oraz koordynację wspólnych działań. Muszę przyznać, że ta deklaracja właściwie nie jest znana wśród posłów. Nie została ona przesłana nam ani w formie dokumentu, ani nawet w sposób elektroniczny, a wydaje mi się, że ukazuje ona kierunek naszej pracy i nasze jako parlamentu narodowego możliwości w tym bardzo ważnym okresie, jakim jest nasza prezydencja.

Deklaracja, którą podpisał pan marszałek Komorowski, daje nam również możliwość powołania stałych grup roboczych. Powstaje tu jednak pytanie, w jaki sposób te grupy mają pracować, skoro tak na dobrą sprawę na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w stanie dokładnie określić swoich celów, czyli tego, o czym te grupy robocze miałyby tak dyskutować. (*Dzwonek*) W końcu mają też powstać takie grupy robocze na szczeblu administracji parlamentarnej. Mam tutaj pytanie: Jak często takie spotkania się odbywają? Czy one się odbywają? Co rzeczywiście omawia się na takich spotkaniach? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Piotra Cybulskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Cybulski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska prezydencja w Unii Europejskiej jest doskonałą okazją do tego, żeby pokazać, ile Polska, Polacy zrobili dla Europy, będąc przecież cały czas w Europie. Panie ministrze, mam nadzieję, że przekaże pan panu premierowi, że stanowi to doskonałą okazję, aby odsłonić tablicę upamiętniającą wielkiego Polaka, który pierwszy napisał konstytucję dla Europy w 1831 r. Mam tę konstytucję w trzech językach: francuskim, angielskim i polskim. Jestem w stanie przekazać ją panu premierowi, tak żeby uświadomił całej Europie, że to nie pan Schuman, nie inni, tylko Polak, na bazie naszych wcześniejszych, doskonale funkcjonujących unii pokazał Europie, ile może zdziałać zjednoczona Europa. Wojciech Bogumił Jastrzębowski jest ojcem ergonomii. Światowy medal w dziedzinie ergonomii nosi imię Wojciecha Bogusława Jastrzębowskiego. Warto o tym wiedzieć. On pierwszy zrozumiał, że

człowiek, siedząc za biurkiem, pracując przy różnych urządzeniach, przeróżnych maszynach, powinien mieć zapewnione takie warunki, żeby jego konstrukcja nie ulegała uszkodzeniu. Był pedagogiem i wielkim leśnikiem.

O leśnikach za chwilę powie również mój kolega Jerzy Gosiewski. Mam nadzieję, że udzieli pan panu premierowi tych uwag i informacji, o których przekazanie prosiłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Bardzo dziękuję. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie ma. Panie Ministrze Sikorski! Nie ma. Jest pan sekretarz stanu. Witam serdecznie.

(*Posel Jan Kulas*: Po co ta gra? Przecież pan wie, kto jest na sali.)

Polska prezydencja w Unii Europejskiej jest okazją do tego, byśmy my, parlamentarzyści, wszyscy razem, bez żadnego wyjątku, zobowiązali się do dopilnowania polskiego rządu, do wykorzystania szansy na podniesienie prestiżu naszego kraju na arenie europejskiej. My, Polacy mamy się czym pochwalić. Szczególny tego przykład stanowi dobrze zorganizowana jednostka Lasy Państwowe, która jest wzorem dla Europy i świata. Tragiczne w skutkach pomysły ministra finansów dotyczące włączenia Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych na szczęście zostały odrzucone. Dzisiaj przez wiele godzin można było śledzić debatę, która odbyła się w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, i uprzejmie informuję Wysoką Izbę, że odstąpiono od zgłoszenia niebezpiecznych poprawek, a zatem polskie lasy zostały uratowane. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Kulas*: Nie ta debata.)

My razem, wszyscy parlamentarzyści mamy szansę na wykonanie kolejnego dobrego ruchu polegającego na zaproponowaniu w trakcie naszej prezydencji wspólnej polityki leśnej. Wzór mogą tu stanowić system organizacyjny i właściwe zasady gospodarki leśnej, hodowli, ochrony lasów. Byłem wielokrotnie świadkiem sytuacji, w których wycieczki zagraniczne gościły w lasach w Polsce. Goście byli wprost zachwyceni naszymi lasami, naszym systemem organizacyjnym.

(*Posel Alicja Olechowska*: Bo polowali.)

To jest wzór do naśladowania. Mam pytanie do pana premiera. Prosiłbym pana ministra o przekazanie drogą służbową i o pisemną odpowiedź. Pytanie jest bardzo ważne. (*Dzwonek*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, ale...

### **Poseł Jerzy Gosiewski:**

Ostatnie pytanie, już je zadaję. Czy rząd polski wykorzysta tę szansę i czy zamierza zaproponować Unii Europejskiej wspólną politykę leśną, wzorując się na polskim systemie organizacyjnym Lasów Państwowych? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Najpierw pan poseł Gosiewski rozglądał się, kto jest, a kogo nie ma, bo ciekawość go zżerała, tracił czas, a kiedy przyszło zadawać pytania, czas już mijał. *(Wesołość na sali)* No, ale dobrze, niech tak wyjątkowo będzie.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Zanim przejdę do zadania pytania, chciałabym odnieść się do wypowiedzi jednego z naszych kolegów, z moich przedmówców, który marzył o tym, żeby po polskiej prezydencji coś zostało, tak jak strategia lizbońska została po prezydencji Portugalii. Otóż, panie pośle, strategia lizbońska poniosła całkowite fiasko, to nie jest dobry przykład. Jestem przekonana, że my, panie ministrze, proponujemy projekt, który rzeczywiście będzie sukcesem dla Unii Europejskiej, a nie tak, jak strategia lizbońska. Wszyscy wiemy, że coś takiego było, ale jak to się skończyło, też wszyscy wiemy.

Chciałabym zapytać pana ministra o jeden z najważniejszych naszych priorytetów: bezpieczeństwo energetyczne. Z jednej strony mamy strategię Unia Europejska 2020, która zakłada, że centrum wzrostu będą nowe technologie energetyczne. Z drugiej strony mamy nasz pakiet klimatyczno-energetyczny, w którym zostały określone wymogi dla naszej gospodarki opartej na węglu w zakresie emisji CO<sub>2</sub>, ale nie tylko. Przypominam, że są one dla nas, że tak powiem, bardzo ambitne. Nowe technologie, które stosujemy w tej chwili w energetyce, musimy wymienić, przynajmniej połowę technologii. Wiemy, ile to kosztuje. Z drugiej strony musimy dbać o cenę naszej energii. Proszę powiedzieć, jakimi treściami wypełnimy ten jeden z istotniejszych naszych priorytetów, jakim jest bezpieczeństwo energetyczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Krząkałę, Platforma Obywatelska.  
*(Głos z sali: Dwie minuty.)*

### **Poseł Marek Krząkała:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska ma niepowtarzalną szansę, aby w ramach sprawowania prezydencji wypromować siebie jako solidną markę, przewidywalnego partnera i gracza na arenie międzynarodowej. Dlatego chciałbym zapytać, jakie działania promocyjne, niezależnie od oficjalnych spotkań i realizacji merytorycznego programu, zamierza podjąć ministerstwo celem wzmocnienia naszej pozycji i ugruntowania dobrego wizerunku Polski, który od czasu uporania się z kryzysem gospodarczym i finansowym jest w Europie niepodważalny. Na przykład, jak zostanie wykorzystany Europejski Rok Wolontariatu w okresie naszej prezydencji, aby podtrzymać dobry wizerunek Polski w Europie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Michała Stuligrosza, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Michał Stuligrosz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy! Wymiar wschodni naszej polityki zewnętrznej, wydaje się, jest uzgodniony ze wszystkimi ugrupowaniami. Ta sprawa powinna być kontynuowana poprzez świadome i celowe działanie kierowane ku naszym następcom, ku następnym pokoleniom młodych Ukraińców, młodych Białorusinów, po to, żeby mieli szansę zobaczyć, jak wygląda państwo demokratyczne z identyczną przeszłością, jaką mają oni, po 20 latach istnienia w instytucjach europejskich. Dlatego też sadzę, że byłoby celowe rozważyć oprócz kwestii kontaktów pomiędzy grupami młodzieżowymi – o tym dużo się mówi – sprawy wykorzystania NGOs, pozarządowych organizacji, po to, żeby miały okazję w trakcie naszej prezydencji zapoznać się z tym, jak funkcjonują tak szeroko akceptowane instytucje europejskie i ile szans stwarza uczestnictwo w Unii Europejskiej. To jest pytanie, które chciałem zadać w tej rundzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Krzysztofa Tołwińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Tołwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd PO-PSL nie interesuje się rolnictwem, obszarami wiejskimi. Potwierdzają to wystąpienia pana ministra oraz posłów rządzącej koalicji. Nie zauważacie, że w budżecie unijnym ponad 40% środków przeznacza się na wspólną politykę rolną, a polskie rolnictwo to jest największy potencjał rolniczy na tle krajów tzw. nowej dwunastki. Czy zamierzacie więc państwo utrzymać warunki nierównej konkurencji i dyskryminacji ekonomicznej? W czym interesie działacie? Czy w interesie rolników Francji, Niemiec, czy w interesie polskiego rolnika powinniście działać? Czy pan minister ma świadomość, iż minister rolnictwa z pańskiego rządu oprócz przyłączania się do ogólnego biadolenia, częściej krytyki nie przygotował żadnych nowych rozwiązań i kryteriów podziału środków po roku 2013, w nowej perspektywie finansowej? Resort rolnictwa przyjął wybitnie pasywną politykę. Rozumiemy, że czeka, kiedy kolejny raz Unia ogra polskiego rolnika. Ale także dajemy zły przykład dla całej Europy Środkowo-Wschodniej i pozostałych rolników, a więc przez nas, przez naszą prezydencję, będą narzekać.

I drugie pytanie, regionalne. Prezydencja jest formą promocji regionów poprzez organizację spotkań unijnych. Dlaczego zatem tak piękne i gościnne województwo podlaskie zostało wykluczone z roli gospodarza spotkań? Czy powodem jest fakt, iż nie jest to bastion Platformy Obywatelskiej i w kampanii wyborczej, którą połączycie z prezydencją, wam się to po prostu nie kalkuluje? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Jan Kulas: My myślimy w imieniu kraju.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł...

*(Poseł Krzysztof Tołwiński: Pan naprawdę nadużywa słów. Pan powinien się czegoś nauczyć.)*

Panowie, bardzo proszę, żeby nie wypowiadać się tak nerwowo.

*(Poseł Krzysztof Tołwiński: Panie marszałku, ja nie zacząłem. Mój przodek inaczej by to załatwił.)*

Zwracam uwagę panu posłowi Kulasowi, ale jeśli ktoś zaczyna w tonie, który panu się nie podoba, to myślę, że nie ma powodu, żeby w tym samym tonie kończyć.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Stanisław Kalemba:**

Zgłaszam gotowość, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Traktat lizboński faktycznie zwiększył uprawnienia i Parlamentu Europejskiego, i parlamentów narodowych. O tym warto dzisiaj powiedzieć. Pan poseł zapytał poprzednio, co zrobiliśmy. Między innymi Komisja do Spraw Unii Europejskiej, analizując dwa projekty rozporządzeń dotyczących pierwszego i drugiego obszarów wiejskich, zgodnie z ekspertami doszła do wniosku, że te projekty są sprzeczne z zasadą pomocniczości. Rzeczą polega na tym, że rola parlamentów ma rosnąć, natomiast Komisja Europejska próbowała czy próbuje przejąć zadania, które dzisiaj są realizowane w ramach wspólnej polityki rolnej przez państwa narodowe, włącznie z programami, systemami kontroli, sankcjami itd. Trzeba powiedzieć, że Sejm, na wniosek komisji, podjął dwie uchwały o tym, iż te projekty są sprzeczne z zasadą pomocniczości. Uważam, że ten wymiar w jakiś sposób został pokazany i taki sposób powinniśmy zachować się na przyszłość.

Panie ministrze, pytanie jest takie: Kiedy ostatecznie określimy nasze priorytety strategiczne oraz sektorowe, w jakim terminie to nastąpi? W moim przekonaniu nie możemy odstąpić od wspólnej polityki energetycznej. Trzeba się pochwalić, że Polska dała pierwsze impulsy do powstania tej polityki. A dzisiaj mamy problemy. Została podpisana umowa z Gazpromem, włączyła się w to Komisja Europejska, jest sprawa Nord Stream, rurociągu jamalskiego, South Stream czy Nabucco. Cała ta polityka, ropa, gaz i energia odnawialna powinny być priorytetem. *(Dzwonek)* Jeśli pan marszałek pozwoli, to powiem jeszcze, że zgadzam się z tym, iż w tych strategicznych programach nie chodzi o zamianę wspólnej polityki rolnej na wspólną politykę rolną. I nie będę tego wątku rozwijał. Nie możemy natomiast, panie ministrze, pominąć w naszej strategii spraw kultury, dorobku Polski – tak jak mówili moi poprzednicy – w tej drodze do Europy.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, inni posłowie mogą mieć do mnie pretensję. Proszę o konkluzję.

**Poseł Stanisław Kalemba:**

Od Polski wszystko się rozpoczęło i ta droga, kultura, powinny być wyeksponowane nie tylko tu, w Polsce, ale i w Brukseli, i w Strasburgu, a tego nie robimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kalembie.

O zadanie pytania proszę pana posła Marka Wójcika, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak uczy praktyka, prezydencja to nie tylko priorytety polityczne, ale także doskonała okazja do promocji państwa w Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej. Dlatego chciałbym spytać pana ministra o to, czy prezydencja będzie zdekoncentrowana. Czy poszczególne wydarzenia, konferencje w ramach prezydencji, będą odbywały się w różnych częściach naszego państwa, żeby promować również możliwość organizowania w przyszłości konferencji właśnie w różnych miastach w Polsce?

Pamiętam, że podczas jednej z wcześniejszych debat na temat prezydencji pan minister mówił o daleko idącej aktywności, jeśli chodzi o postulaty samorządów związane z dekoncentracją prezydencji i lokowaniem wydarzeń organizowanych w jej ramach w różnych częściach Polski. Chciałbym spytać, jak wyglądała ta aktywność samorządów. Czy rzeczywiście było dużo zgłoszeń? Na ile poważne były te zgłoszenia, które rzeczywiście zakładały, że takie duże międzynarodowe wydarzenia mogą być organizowane na terenie naszego kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Lipiec:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej dla kraju, który obejmuje prezydencję, to wielkie wyzwanie. Z całą pewnością jest to również wielka szansa, aby naprawić to, co w kraju członkowskim bardzo doskwiera, ale usprawnić to również w ramach wspólnotowej polityki.

W tej debacie reprezentuję świętokrzyską wieś zdominowaną przez małoobszarowe gospodarstwa rolne, która bardzo liczyła na to, że z chwilą przystąpienia do Unii Europejskiej sytuacja polskiego rolnictwa ulegnie diametralnej zmianie. Tak się jednak nie stało, przede wszystkim z tego względu, że w Kopenhadze negocjujący wówczas interesy polskich rolników po prostu tak zagmatwali sprawę, że wyszliśmy na tym tak, jak wyszliśmy.

W moim przekonaniu teraz jest szansa na naprawienie tego. Jestem bardzo zdumiony tym, że polski rząd, znając te sygnały, które płyną z Unii Europejskiej, że wspólnotowa polityka rolna ma ulec przemodelowaniu i polegać na tym, że będzie finansowana przede wszystkim z budżetów krajowych, nie uwzględnił tego w swoich priorytetach i nie postawił właśnie na to, aby tę wspólnotową politykę rolną udoskonalić. Polska wieś nadal liczy na polski rząd i na to, że w ramach przygotowań do polskiej prezydencji zostaną uwzględnione jej postulaty, że wreszcie zostaną załatwione sprawy dotyczące dopłat bezpośrednich, tak aby polski rolnik mógł konkurować na równych prawach ze swoimi kolegami przede wszystkim ze starej Unii Europejskiej. To, co w tej chwili się dzieje, jest rzeczą niedopuszczalną. Jestem przekonany co do tego, że rząd powinien zrewidować swoje podejście do priorytetów, które Polska będzie reprezentowała w ramach przewodnictwa w Unii Europejskiej. Gorąco apeluję do polskiego rządu, aby sprawa rolnictwa została uwzględniona w polskich priorytetach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

*(Poseł Jan Kulas: Nie było pytania.)*

*(Poseł Krzysztof Lipiec: Było, trzeba uważniej słuchać.)*

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Mikołaja Dowgielewicza.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może rozpocznę od tego, że dziwi mnie trochę ton tej dyskusji, biorąc pod uwagę, że od ponad pół roku na prawie każdym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej zachęcam do tego, żeby komisje sektorowe spotykały się z ministrami, rozmawiały o wielu sprawach szczegółowych. Pan poseł Iwiński odczuwa brak wiedzy na temat stanowiska rządu w sprawie europejskiego mechanizmu stabilizacji. Gdyby pan poseł wziął udział w posiedzeniu komisji w zeszłym tygodniu, na którym szczegółowo omawiałem stanowisko rządu, miałby pan pełną wiedzę.

Chciałbym też powiedzieć z pewnym żalem, że w tej dyskusji nie słyszę dzisiaj tych, którzy mówiliby o tym, że Polska korzysta przede wszystkim na polityce spójności. Cieszę się z tych wszystkich głosów dotyczących wspólnej polityki rolnej. Mogę długo opowiadać o aktywności ministra Sawickiego, więc



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz**

mówienie, że Polska nie jest w tej sprawie aktywna, uważam po prostu za nieuczciwe. Zachęcałbym też panów posłów, szczególnie z PiS i z PjN, do rozmowy ze swoimi przyjaciółmi, z premierem Cameronem i jego europosłami, którzy chcą zabić polskie rolnictwo. Brakuje mi dzisiaj dyskusji o tym, że Polska dostaje 67 mld euro w tej perspektywie finansowej na politykę spójności. Dlaczego o polityce spójności dzisiaj Wysoka Izba nie chce dyskutować, tak jak o wspólnej polityce rolnej? Uważam, że jest to pewien błąd.

Teraz przechodzę do kwestii szczegółowych. Pan poseł Iwiński pytał o strategię UE 2020 i priorytety polskie. Panie pośle, priorytety, o których mówiłem, czyli przede wszystkim nowe źródła wzrostu w Unii Europejskiej wynikające z pakietu dotyczącego wspólnego rynku, czy propozycje, które będą omawiane w trakcie polskiej prezydencji, dotyczące rozwoju transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych, a także problemy, które będą omawiane przez ministrów spraw społecznych i zatrudnienia, dotyczące aktywności zawodowej, to wszystko są kwestie, które wynikają z priorytetów strategii UE 2020, więc jest tu jak najbardziej pełna synergia.

Po drugie, jeśli chodzi o rozszerzenie, to wydaje mi się, że warto też powiedzieć, jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o Chorwację i Islandię, bo to są dwa kraje, które w tej chwili mają realną perspektywę wejścia do Unii Europejskiej w najbliższym czasie. Liczymy na to, że prezydencja węgierska zakończy lub będzie prawie na etapie zakończenia negocjacji akcesyjnych z Chorwacją i w związku z tym spodziewam się, że podpisanie traktatu akcesyjnego w przypadku Chorwacji nastąpi w trakcie prezydencji polskiej.

Jeśli chodzi o negocjacje islandzkie, to oczekujemy, że będą przebiegały bardzo sprawnie. Prawdopodobnie będziemy je w stanie zakończyć do końca 2011 r. Nie jest wykluczone – ale jest to scenariusz bardzo optymistyczny, a nie chcę Wysokiej Izbie opowiadać o scenariuszach, które są tak optymistyczne, że mogą się potem nie zrealizować – że w trakcie polskiej prezydencji dojdzie do otwarcia negocjacji akcesyjnych z aż trzema krajami Bałkanów Zachodnich. Chodzi mianowicie o Serbię, Czarnogórę i Macedonię.

Jeśli chodzi o Turcję, to mam wrażenie, że kwestia tego kraju nie dotyczy tylko naszych intencji, czyli intencji europejskich, ale także intencji tureckich. Polska wspiera Turcję w jej dążeniach i negocjacjach akcesyjnych. Uważamy, że Turcja jest poważnym partnerem strategicznym w Unii Europejskiej, natomiast byłoby ze strony rządu polskiego trochę zbyt optymistyczne, gdybyśmy deklarowali dzisiaj, że otworzymy jeden czy dwa rozdziały w sytuacji, w której po raz pierwszy od wielu lat mamy do czynienia z sytuacją, że żaden rozdział nie został otwarty za prezydencji belgijskiej. Lista rozdziałów,

które można otworzyć, ze względu na kryzys wokół Cypru nie jest łatwa.

Jeśli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, to oczywiście nie opowiadałem szczegółowo o naszych głównych założeniach w sprawie tego projektu, bo taka dyskusja odbyła się na posiedzeniu komisji. Możemy ją odbyć ponownie, bo im bliżej szczytu w Budapeszcie, tym bardziej precyzyjnie jesteśmy w stanie informować Wysoką Izbę. W największym skrócie można powiedzieć, że Partnerstwo Wschodnie w trakcie polskiej prezydencji to są cztery elementy. Po pierwsze, pełne wdrożenie całego pakietu pomocowego pomocy technicznej i wsparcia dla budowy instytucji, dla reform państwa, dla reform demokratycznych i ekonomicznych w krajach partnerstwa, bo tutaj ciągle jest problem z wydatkowaniem środków z tych programów, które zostały zaakceptowane. Po drugie, stworzenie czy otwarcie nowych ścieżek rozwoju inwestycji w tych krajach, czyli przede wszystkim we współpracy z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, takimi jak Europejski Bank Inwestycyjny, EBOR czy Bank Światowy. Po trzecie, wyraźny postęp w negocjacjach, a w przypadku chociażby Ukrainy wręcz nadzieja na zakończenie i podpisanie traktatu stowarzyszeniowego, ale to w dużej mierze, nie ukrywajmy, zależy także od władz Ukrainy i ich determinacji w tej sprawie. Ostatni szczyt Unia – Ukraina w Brukseli był, myślę, pozytywnym wydarzeniem, natomiast te negocjacje okazują się wyjątkowo trudne, szczególnie część handlowa.

Wreszcie ostatni element, o którym chciałbym powiedzieć. Jeśli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, to będziemy chcieli doprowadzić – i to także będzie uwzględnione w programie trio, bo o to też pytano – do rozwoju tej dyskusji sektorowej, czyli po raz pierwszy w trakcie polskiej prezydencji dojdzie do spotkań na szczeblu ministrów nie tyle spraw zagranicznych, ile ministrów rolnictwa, ministrów finansów Unii Europejskiej i krajów Partnerstwa Wschodniego.

Chciałbym też odpowiedzieć w największym skrócie na pytania dotyczące polityki energetycznej. Priorytety polskiej prezydencji w obszarze polityki energetycznej to wdrożenie artykułu traktatu z Lizbony, który mówi o bezpieczeństwie energetycznym. Chodzi mianowicie o to, aby utworzyć na poziomie wspólnotowym mechanizmy reagowania w sytuacjach kryzysowych w oparciu przede wszystkim o kompetencje Komisji Europejskiej. Taki model byłby dla nas idealny. Po drugie, chodzi o zakończenie do końca przyszłego roku dyskusji na temat strategicznych sieci energetycznych, które należy rozwinąć szczególnie w Unii Europejskiej na połączeniach północ – południe. Wiele się tutaj dzieje w naszym regionie, ale o wiele więcej jeszcze mogłoby się dziać. Chcemy, żeby Rada Europejska w przyszłym roku podjęła tego typu decyzje. Po trzecie, będziemy chcieli także doprowadzić do podjęcia decyzji dotyczących przyszłości finansowania w odniesieniu do polityki energetycznej. Jest to jedna z polityk, która powinna znaleźć swoje

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych**  
**Mikołaj Dowgiewicz**

odzwierciedlenie w przyszłym budżecie. Polska wspiera taki model, w którym polityka energetyczna jest finansowana z polityki spójności. Widzimy wiele powodów dla takiego podejścia, ale są inne propozycje i warto o tym mówić.

Chciałbym też odnieść się do kwestii, którą podniósł pan poseł Dolata, mianowicie chodzi o rolę uczciwego pośrednika. Wysoka Izba nie powinna czynić rządowi zarzutu z tego powodu, że rząd musi pełnić rolę uczciwego pośrednika, bo taka jest rola prezydencji. I jeśli formułujemy nasze priorytety, to formułujemy je z taką wizją, jaka naszym zdaniem jest najlepsza dla Unii Europejskiej. W ten sposób możemy wpływać na Unię Europejską, możemy też wpływać na to, w jaki sposób te priorytety są potem realizowane. I ten wpływ jest niebagatelny. Natomiast rola uczciwego pośrednika to jest minimum, które jest potrzebne dla wiarygodności prezydencji. Prezydencja, która w sposób otwarty będzie zajmowała się promocją akurat w trakcie tych sześciu miesięcy swoich narodowych priorytetów, może być po prostu prezydencją nieskuteczną. Nie znaczy to, że będzie to okres, w którym Polska musi ustępować, rezygnować z czegośkolwiek czy cokolwiek oddawać. Dzisiaj pojawiło się pytanie o politykę klimatyczną, pytał pan poseł Rzymelka. Uważam, że Unia Europejska nie podejmie decyzji o zwiększeniu zobowiązań redukcyjnych, bo nie ma absolutnie żadnych do tego podstaw. Chcę też potwierdzić w imieniu rządu, że po konferencji w Cancun nie widzimy absolutnie żadnych podstaw do tego, aby większe zobowiązania typu 30% były podejmowane przez Unię Europejską. W związku z tym jest to niewątpliwie trudne. Jeśli mówimy o negocjacjach wieloletnich ram finansowych, to Polska jest największym beneficjentem perspektyw finansowych, ale jednocześnie musimy to sprawnie zrealizować, bo od tego będzie też zależała potem ocena naszej prezydencji. Kluczowe decyzje – jak już wcześniej mówiłem – i tak zapadną zapewne w drugiej połowie 2012 r. albo i później.

Chciałbym także nawiązać do pytania pani poseł Masłowskiej – europejska unia fiskalna. Różnego rodzaju pomysły w tej chwili się pojawiają w związku z sugestiami, że Unia walutowa powinna być uzupełniona o większą koordynację gospodarczą. Ostrożnie jednak odnosiłbym się do różnych spekulacji na temat tego, co może zostać zrealizowane. Przede wszystkim w tej chwili kluczowe jest przyjęcie w tym tygodniu mechanizmu kryzysowego. Nie wykluczam, że w oparciu o ten mechanizm na początku przyszłego roku będziemy prowadzić szerszą dyskusję, ale ona przede wszystkim dotyczy strefy euro, natomiast polski rząd stawia sobie za cel, jako zadanie na najbliższy szczyt, także to, aby zapisy szczytu były jednoznaczne co do udziału takich krajów jak Polska w tworzeniu tego mechanizmu kryzysowego, i myślę, że jesteśmy bliscy osiągnięcia tego celu.

Chciałbym też... Przepraszam, bo jeszcze action plan czy plan działania, o który pytał pan poseł Iwiński, w sprawie ułatwień wizowych. Tak, taki plan otrzymała też Mołdowa. Następnym krajem, który prawdopodobnie będzie mógł liczyć na tego typu plan, będzie Gruzja. Słabością tych planów jest jednak to, że one nie określają konkretnego kalendarza. W związku z tym konkretne wsparcie dla tych krajów jest szalenie istotne. Akurat w przypadku Mołdowy Polska bardzo wiele pomaga. Zresztą w ramach Partnerstwa Wschodniego jeden z programów, który dotyczy przystosowania administracji do działania czy do współpracy wizowej z krajami Unii Europejskiej, funkcjonuje z inicjatywy Polski. Mam wrażenie, być może nie mam pełnej wiedzy, ale pan poseł Iwiński stwierdził, że Polska przyczyniła się do zablokowania Euronestu. Mam wrażenie, że to Parlament Europejski zablokował Euronest, czyli chyba konkretnie delegacja Parlamentu Europejskiego do Euronestu, która się nie zgodziła na formułę udziału przedstawicieli białoruskich, co rzeczywiście spotkało się z reakcją stanowczą pozostałych krajów uczestniczących ze strony partnerów wschodnich w Euroneście. Natomiast nic nie wiem o tym, żeby Polska się do tego miała przyczynić.

W związku z tym, że pojawiały się pytania o prowidzorium budżetowe, chciałbym potwierdzić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa budżet Unii na 2011 r. zostanie jutro przyjęty. Chciałem też zwrócić uwagę na fakt, że to premier Polski wraz z premierem Orbanem w ostatnich dniach w tej sprawie prowadzili rozmowy z szefami klubów parlamentarnych w Parlamencie Europejskim, co także doprowadziło do przyjęcia deklaracji, którą Polska i Węgry, Dania i Cypr przyjęły, która mówi o tym, że będziemy angażować Parlament Europejski w dyskusję o wieloletnich ramach finansowych. Zrobiliśmy zatem wszystko, co możliwe, aby budżet został uzgodniony na czas, czyli jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Pan poseł Kowalik pytał o długość wieloletnich ram finansowych. Według traktatu z Lizbony muszą one mieć co najmniej pięć lat. To, czy będą miały pięć, czy siedem, czy dziesięć, tak jak niektórzy proponują, trudno dzisiaj stwierdzić, ale sądzę, że zakończy się na status quo, czyli zapewne na siedmiu latach.

Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, to powiem kilka zdań, bo ten wątek często się przewijał. Kwestie dopłat bezpośrednich czy ich wyrównania, czy też bardziej sprawiedliwego podziału tych dopłat między kraje starej i nowej Unii są stale obecne w pracach rządu i w naszych działaniach na forum unijnym. W zeszłą niedzielę minister Sawicki zorganizował w Brukseli spotkanie przedstawicieli kilkunastu krajów. Widziałem się z nim tuż po tym spotkaniu. Myślę, że ono było bardzo udane. Zresztą chciałbym też podkreślić, że te opcje, które Komisja Europejska przedstawiła w listopadzie, jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, są dobrą podstawą do dyskusji. Uważamy, że ta propozycja Komisji pokazuje, iż reforma jest konieczna. Jeszcze raz chciałbym więc podkreślić, iż

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz**

realistycznie nie ma ryzyka renacjonalizacji polityki rolnej. Zbyt wiele krajów członkowskich chce utrzymania obecnego kształtu wspólnej polityki rolnej, co więcej, uważam, że wszystko wskazuje na to, że jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, to będzie przesunięcie na korzyść nowych krajów, chyba że propozycje typu brytyjskiego – radykalne cięcia budżetu – doprowadzą do tego, że tych pieniędzy po prostu w budżecie nie będzie. Natomiast myślę, że jesteśmy na dobrej drodze do tego, żeby ta dyskusja w trakcie prezydencji polskiej dotyczyła najpierw zasad. Ona i tak nie zostanie skonkludowana. Miejmy tego świadomość, że nie będzie żadnego porozumienia w sprawie dopłat bezpośrednich i rolnictwa dopóty, dopóki nie uzgodnimy całości perspektyw finansowych czy wieloletnich ram finansowych. To będzie jak zwykle pakietowe rozwiązanie i w związku z tym musimy się też uzbroić w cierpliwość, bo to będzie długa i żmudna praca.

Chciałbym też podziękować panu posłowi Cybulskiego za wspomnienie o Wojciechu Jastrzębowski. Jak najbardziej mamy zamiar wykorzystać tę postać także w promocji Polski w Brukseli. Było kilka pytań o promocję. Nie wiem, czy teraz jest właściwy moment, żeby szczególnie mówić na temat projektów promocyjnych. Proponowałbym może, gdyby pan przewodniczący się zgodził, żebyśmy zorganizowali spotkanie czy posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej na temat promocji także z udziałem przedstawicieli ministerstwa kultury i przedstawicieli placówek podległych ministrowi kultury. Cały program jest bowiem bardzo intensywny, polska prezydencja będzie mocna także właśnie wymiarem kulturalnym i to ją będzie odróżniało od takiej prezydencji tylko technicznej.

Chciałbym też potwierdzić, że naszą intencją było, aby spotkania odbywały się w różnych regionach kraju. Wybraliśmy pięć ośrodków, w których odbędą się spotkania na szczeblu ministerialnym, ale to nie znaczy, że w innych się nie odbędą. Tak naprawdę niemal w każdym województwie odbędą się spotkania czy to o charakterze kulturalnym, czy to konferencje ministerialne, czy to spotkania eksperckie. Było pytanie o Podlasie. Główną wadą Podlasia był ów dojazd i baza, infrastruktura hotelowa w Białymstoku, która nie jest wystarczająca na spotkania prezydencji.

Chciałbym też potwierdzić kalendarz prac nad priorytetami. W styczniu zostaną połączone wkłady Polski, Danii i Cypru w jeden 18-miesięczny program, który następnie zostanie przyjęty przez każdy z rządów. Potem zostanie on oczywiście przekazany także do Sejmu i do Senatu. Przyjęcie roboczej wersji tego programu planujemy na marzec, natomiast jego ogłoszenie nastąpi w połowie czerwca na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych. Taka jest reguła czy obyczaj unijny, bo przecież nie możemy w środku prezydencji węgierskiej prezentować naszych priorytetów

na forum Rady czy na forum Parlamentu Europejskiego, bo to nie jest jeszcze ten moment. W marcu w zasadzie powinna być gotowa robocza wersja tego programu 18-miesięcznego, a także programu na sześć miesięcy polskiej prezydencji.

Tak jak powiedziałem na początku, zgodnie z ideą, która przyświeca rządowi, będziemy gotowi do debaty i do dyskusji z Wysoką Izbą na ten temat na różnych etapach przygotowań. Tu nic się nie zmienia, a nawet, jeśli jest tu przedstawiciel drugiego czy trzeciego garnituru rządowego, to w każdym razie ten trzeci garnitur taką wolę wyraża. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania pan poseł Tadeusz Iwiński.

### **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Po pierwsze, chciałem zwrócić uwagę panu ministrowi, że nie jest upoważniony do pouczenia posłów. A nawet gdyby panu tak się wydawało, to po to robi się debatę plenarną, żeby pewne sprawy poruszyć.

Po wtóre, pan nie odpowiedział na zasadnicze pytania, chciałbym więc poprosić o odpowiedzi na nie na piśmie. Nie odpowiedział pan na pytania dotyczące wniosków z prezydencji czeskiej. To, czego domagamy się od dawna, chodzi o utworzenie stałego forum dialogu między rządem a opozycją w sprawach Unii. Pan nie odpowiedział na pytanie, jakie jest stanowisko rządu wobec pomysłu opodatkowania transakcji finansowych banków, co do wypuszczenia euroobligacji czy co do utworzenia agencji, która zajmowałaby się zadłużeniem. Nie odpowiedział pan na podstawowe pytania w sprawie Karty Praw Podstawowych podczas polskiej prezydencji. Nie powiedział pan, dlaczego na posiedzeniu Komisji Europejskiej, kiedy były omawiane zasadnicze kwestie w sprawie przyjmowania budżetu, nie było przedstawiciela Polski. Nie odpowiedział pan na wiele innych podstawowych pytań, które zostały postawione, dlatego będę zobowiązany, jeśli otrzymam te odpowiedzi na piśmie. I proszę zmienić ton wypowiedzi.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy pan minister Dowgielewicz chce jeszcze zabrać głos?

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podatek od transakcji finansowych. Chciałbym zapytać pana posła, o którą formę podatku pan poseł pyta, bo są przynajmniej trzy. I mogę panu powiedzieć, że polski rząd...

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Pięć setnych procenta.)*

No więc muszę odpowiedzieć, że polski rząd popiera jedną z propozycji, która dotyczy systemu zabezpieczenia, czyli systemu, w którym ten podatek mógłby ewentualnie pełnić rolę swojego rodzaju systemu ubezpieczenia na wypadek sytuacji kryzysowych, chodzi o wybrane instytucje finansowe. Natomiast polski rząd nie popiera podatku od transakcji finansowych i nie popiera nowych podatków, które oznaczałyby, że banki i instytucje finansowe miałyby przenieść się poza Unię Europejską, np. do Azji.

Karta Praw Podstawowych. Panie pośle, pan doskonale wie, że decyzja polityczna została podjęta w Wysokiej Izbie. Zapewne również dobrze pan wie, że jeśli chodzi o praktyczne problemy wynikające z protokołu brytyjskiego, to ich po prostu nie ma, ponieważ ten protokół jest dosyć słaby. W związku z tym, jeśli zapyta pan jakiegokolwiek prawnika konstytucjonalistę czy specjalistę od prawa europejskiego, to on panu powie, że protokół brytyjski jest mało konkretny i mało skuteczny w sytuacji, kiedy Trybunał i tak nie musi się nim kierować, bo może orzekać w stosunku do każdego kraju i nie ma powodu, żeby w tym momencie czynić z Karty Praw Podstawowych jakiegoś oręża w walce politycznej. Ale ja zachęcam...

*(Poseł Tadeusz Iwiński: To dlaczego wszystkie państwa, poza dwoma, do niego przystąpiły?)*

Panie pośle, czy pan oczekuje, że ja zmienię w tej sprawie politykę rządu czy Sejmu, która została ustalona w związku z ratyfikacją traktatu z Lizbony? Być może trzeba adresować tego typu apele do posłów z opozycji, z dwóch pozostałych klubów, być może pan ich przekona. Natomiast mnie nie musi pan przekonywać do Karty Praw Podstawowych, bo ja jestem...

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Poprosiłem, żeby pan odpowiadał.)*

Pytał pan także o lekcje wynikające z prezydencji czeskiej. Otóż uważam, ten głos też się tu pojawiał, że prezydencja czeska była całkiem dobrą prezydencją. Wiele osiągnęła. Niestety, było złe zarządzanie polityczne, przede wszystkim brak było solidarności w Izbie Poselskiej Republiki Czeskiej. A za skrajnie nieodpowiedzialne uważam głosowanie socjaldemokratów za odwołaniem rządu w trakcie prezydencji. Pamiętam, że dyskutowaliśmy o tym już rok czy kilka miesięcy temu na posiedzeniu komisji. Myślę, że z prezydencji czeskiej jeden wniosek możemy wyciągnąć – potrzebna jest solidarność i współpraca w parlamencie. W trakcie prezydencji absolutnie niezbędna jest odpowiedzialna postawa wszystkich sił politycznych. Permanentnie o to apeluję.

I chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

*(Poseł Jerzy Gosiewski: Czy można w trybie sprostowania? Bo pan minister ustosunkowywał się do mojego pytania, ale...)*

Ale czy wymieniał pana nazwisko?

*(Poseł Jerzy Gosiewski: Mówił o problemie.)*

Panie pośle, czy jest pan absolutnie pewien, że zmieści się pan w trybie sprostowania?

*(Poseł Jerzy Gosiewski: Tak, tak.)*

To spróbujemy.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister nie zrozumiał pytania o garnitur. Nie było mowy o tym, że jest pan trzecim garniturem. Nikt nie ma do pana pretensji, jeżeli pan tak uważa, ale chodziło nam wszystkim o to, że to jest sprawa tak poważna, że tu powinien być pan premier, powinien być pan minister. A pan minister powinien tylko krótko odpowiedzieć: Tak jest, panie pośle Gosiewski, w ramach prezydencji proponujemy wspólną politykę leśną, bo tu mamy czym się pochwalić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Czyli miał pan pretensje o to, że pan minister po prostu nie zwrócił się do pana po nazwisku. Czy dobrze pana zrozumiałem?

*(Poseł Jerzy Gosiewski: Powinien obiecać, że w ramach prezydencji proponuje wspólną politykę leśną.)*

Dobrze, czy pan minister chciałby odnieść się jeszcze do tego?

*(Głosy z sali: Nie, nie, nie.)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz: Odpowiem na to pytanie pisemnie.)*

Na pytanie pana posła Gosiewskiego pan minister udzielił odpowiedzi pisemnej.

Po twarzy pana posła widzę, że jest pan bardziej niż usatysfakcjonowany, za co panu dziękuję, bo w Sejmie nigdy dość radości.

Teraz o zabranie głosu proszę przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej pana posła Stanisława Rakoczego.

**Przewodniczący Komisji  
do Spraw Unii Europejskiej  
Poseł Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Posłowie! Nie ma pań.

*(Głos z sali: Jestem.)*

### **Przewodniczący Komisji do Spraw Unii Europejskiej Poseł Stanisław Rakoczy**

W takim razie zwracam się też do pani.

Będę mówił bardzo krótko, ponieważ do mnie nie było pytań, a to znaczy, że moje wystąpienie w sprawie parlamentarnego wymiaru prezydencji nie wzbudziło kontrowersji, z czego bardzo się cieszę i liczę na współpracę wszystkich pań i panów posłów przy jej realizacji.

Natomiast mam dwa słowa do panów posłów, którzy zadawali pytania. Otóż pan poseł Rzymelka pytał pana ministra, dlaczego w jego wystąpieniu nie było mowy o parlamentarnym wymiarze prezydencji. Gdyby pan poseł słuchał mnie, to wiedziałby, że ja o tym mówiłem. Całe moje wystąpienie było poświęcone temu tematowi.

Mam również krótką informację dla pana posła Siarki. Ten dokument, to porozumienie czy deklaracja, którą podpisali szefowie parlamentów Polski, Cypru i Danii, jest na stronie OIDE, pojawił się tam od razu po jego podpisaniu, tak że każdy może się z nim zapoznać.

Natomiast co do słów pana posła Totwińskiego, to mówił o tym pan minister, ale uważam, że stwierdzenie, że polski rząd nie interesuje się i nic nie robi w sprawie wsi i rolnictwa, jest po prostu nadużyciem. Tego się inaczej określić nie da. A gdyby pan słuchał mojego wystąpienia klubowego, to też by pan usłyszał, że w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosiłem postulat, żeby nowa polityka rolna znalazła się wśród strategicznych priorytetów polskiego rządu. To właściwie tyle.

Jeszcze raz powtarzam swój apel, bo widać z tego, że jest olbrzymi brak informacji. W tej chwili Biuro Analiz Sejmowych prowadzi cykl szkoleń, na które koledzy dostajecie zaproszenia, są one wrzucane do skrytek, i bardzo serdecznie namawiam do brania udziału w tych spotkaniach i szkoleniach, które prowadzą znakomici fachowcy. Można się na nich dowiedzieć wielu istotnych rzeczy. Naprawdę zachęcam do uczestnictwa. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji ministra spraw zagranicznych.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję uczestnikom debaty, dziękuję panu ministrowi.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim i komisyjnych projektach uchwał w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2372, 3659, 3669 i 3679).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Budnika.

### **Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich sprawozdanie o poselskim i komisyjnych projektach uchwał w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 2372, 3659 i 3669.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniach 25 września 2009 r. oraz 1 i 2 grudnia 2010 r. powyższe projekty uchwał do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich do pierwszego czytania. Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich po przeprowadzeniu pierwszych czytań w dniach 24 listopada i 14 grudnia 2010 r. i rozpatrzeniu tych projektów na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2010 r. wnosi o przyjęcie przez Sejm projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartego w druku nr 3679.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich proponuje w tym projekcie wprowadzenie do regulaminu Sejmu łącznie 14 zmian, w tym 3 w załączniku dotyczącym przedmiotowego zakresu działania komisji sejmowych. Omówię skrótowo te zmiany i uzasadnię konieczność ich wprowadzenia.

Zmiana w pkt 1 lit. a projektu polega na wprowadzeniu wyjątku od zasady, która stanowi, że poseł pełniący funkcję ministra lub sekretarza stanu nie może być członkiem komisji sejmowej. Komisja proponuje, by wyjątek ten dotyczył członkostwa w Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z uwagi na szczególny charakter tej komisji. Jest to jedyna komisja, której celem nie jest bezpośrednia lub pośrednia kontrola pracy ministra lub sekretarza stanu, tak więc nie będzie tu uchybienia zasadzie rozdziału władzy wykonawczej, władzy ustawodawczej i kontrolnej.

Zmiana w pkt 1 lit. b dotyczy zmiany zasad i układania list obecności posłów. Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 7 ust. 5 lista obecności wykładana jest na dwie godziny. Zdaniem komisji, jest to mało praktyczne i rodzi wiele problemów. Dlatego też proponuje się, by lista obecności była wykładana danego dnia do czasu zakończenia obrad.

Zmiany w pkt 1 lit. c oraz pkt 3–9 są konsekwencją uchwalenia ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228), na mocy której uchylona została ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych. Przyjęte w nowej ustawie rozwiązania zakładają m.in. wprowadzenie w miejsce dotychczasowych kategorii tajemnicy państwowej i tajemnicy służbowej – informacji niejawnych oznaczonych jedną z klau-